

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
poczt. 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
poczt. 6 . 60 8 . —
miesięcz. 2 . 20 2 . 70 .
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 30 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Sanacya finansów krajowych.

Od Annasza do Kaifasza, odsyłają tę nieszczęsną sprawę sanacyi finansów krajowych. A tymczasem autonomia kraju po prostu głodna i bez butów chodzi. Wszystko zatrzymane, o jakiejś „akcyi“ w kierunku podniesienia kraju, mowy nie ma — trzeba było podnieść dodatki krajowe do niesłychanej w Austrii wysokości, przekroczyć 70 proc. podatków państwowych i za to przeciążenie dostać tyle, żeby „związać końce“ budżetu krajowego, zatrzymawszy absolutnie wszystkie plany jakiegokolwiek podnoszenia, rozwijania, skutecznej pomocy. Dość powiedzieć, że w ostatnim budżecie kraju, po zapłaceniu normalnego wzrostu ciężarów szkolnych i szpitalnych, wynikających z obowiązujących ustaw, zostało na wszystkie inne cele gospodarcze, kulturalne 150 tysięcy koron!

Obecnie sprawa poszła na stół parlamentu. W rękach rozbrzyknętej Izby spoczywają losy ustawy, która ma krajom przysporzyć przeszło 19 milionów koron, z czego Galicyi pięć i pół miliona brutto, a po zrzeczeniu się opłat krajowych przeszło trzy i pół miliona koron netto przypadnie.

Od r. 1896, kiedy państwo aktem ustawodawstwa państwowego przy zaprowadzeniu podatku osobisto dochodowego znikome sumy krajom przekazało, byłby to drugi krok w kierunku przysporzenia gospodarstwu krajów pomocy ze strony państwa. W rozmaitej formie żyją kraje obietnicą takiej pomocy od roku 1896.

W roku zeszłym miało 17 Sejmów uchwalić jednobrzmiącą ustawę, zaprowadzającą we wszystkich 17 krajach jednolity podatek w jednakiej wysokości. Te zastrzeżenia niwelacyjne redukowały pozory autonomizacji do farsy. Rozbiło się o jeden Sejm czy Sejmik — dalmacki. Ten Sejmik kraju, pijącego, mniej, niż 5.400 hektolitrów na milion austriackiej konsumpcyi, więc Sejmik kraju reprezentującego mało co nad pół procent (0.53%) interesu w całej tej reformie, rozbił całą akcyę i stał się powodem, że sanacya finansów znów cofnęła się co najmniej o trzy kwartaly.

Nowy projekt zrzuca figowy liść i jasno stawia rzecz, jako akcyę państwa na rzecz krajów. Zasadniczą naturę nowego podatku zatrzymuje w formie, jaką posel, pismu naszemu bliżki, przed trzema laty propagował w Kole i piśmie naszym.

Ustawa mogłaby wejść w życie z 1 września br. Kraje dostałyby pierwszą zaliczkę kwartalną na poczet nowego podatku 31 grudnia bieżącego roku — Galicya około 1.600.000 koron. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że dojsięcie ustawy będzie znać na kilka lat poważną pomoc dla kraju, umożliwi obudzenie się z istic marastycznego stanu otępienia i zastoju.

Dojsięcie więc ustawy uważamy za niezmiernie pożądane.

A teraz musimy otwarcie podnieść wady ustawy.

Ta nie leży w jej nieautonomizacji, bo poprzednia forma była tylko pozornie autonomizna, to znaczy: miała tylko tę złą stronę autonomizmu, że jeden kraj, najmniej interesowany, mógł swoją „indywidualność“ tak wyrazić, iż od tego *vela* rozbiła się cała akcyę.

Jako klucz, według którego ma być rozdzieloną pomiędzy kraje uzyskana suma podatku 20-halerzowego, przyjmuje rząd nie obliczenie przeciętne z kilku lat, ale maksymalną konsumpcyę w każdym kraju w ciągu tych lat. Pomimo tego, że *maximum* galicyjskie przewyższa przecięcie o całych 12.000 hektolitrów, jednak wychodzi to na korzyść innych krajów, Galicya z przecięcia dostalaby 29.90 proc., według *maximum* jednorocznych dostanie tylko 29.78 proc., z czego jeszcze, jak to zaraz zobaczymy, ma coś utracić.

Co gorsza, rząd chce stabilizować ten klucz bez rewizyi aż do roku 1909. Jeśli się zważy, że pomimo wzrostu konsumpcyi piwa i propagandy przeciw pijaństwu, dochód propinacyjny wzrasta, nie jest wskazane utrzymanie jednego klucza na tak długi przeciąg czasu.

Gorsze jest, że rząd w swoim projekcie usuwa jedną trudność, na którą napotkał, w sposób, kraj niezadowolnie krzywdzący. Mianowicie trzy kraje, Styrya, Karyntya i Kraina, miały dotąd z wysokich opłat krajowych, na które pozwolił rząd hr. Thuna i minister finansów Kaizl, dochody większe, jak te, które przy obecnie projektowanej równomierniej opłacie 20 halerzy mieć by mogły. Sty-

rya miała by 240.000 k. ubytku, Karyntya 66, a Kraina 245 tysięcy. Cały ten ewentualny ubytek tych trzech krajów w sumie 853.000 kor. repartuje ustawa pomiędzy kraje do pokrycia, przyczem wypada, że Galicya ma 275.240 koron rocznie zapłacić i płacić na rzecz — Styryi, Karyntyi i Krainy.

Dlatego, że w jakiejś politycznej kombinacji, chcąc ułagodzić fale szowinistyczne w Gracu, p. Kaizl zgodził się w połowie r. 1899 na pozwolenie pobierania krajowej opłaty w wysokości 30 halerzy, a w Karyntyi 24 h., że Kraina miała nieco pierwiej już 60 h., to świeżo nabyte prawo tych krajów, nawet wedle brzmienia ustaw krótkoterminowe, ma być teraz przez inne kraje wykupione i zapłacone, przyczem na Galicyę ma spaść najcięższa opłata.

Sądzimy, że delegacya polska ten naiwny sposób wyjścia z trudności, jakiego się rząd chwycił, a który każe Galicyi ni stąd ni zowąd dla trzech alpejskich prowincyj dawać prezent roczny 275.000 koron, czyli w dziewięciu latach zapłacić 2.500.000 koron, potrafi usunąć i odmienić bez uniemożliwienia dojsięcia ustawy do skutku, co byśmy uważali za nieszczęście.

Należy w tych trzech krajach zostawić krajowe opłaty samoistne. Są to kraje, importujące spirytus, więc kwestya kontroli nader łatwa. Skoro ten sam rząd gotów był w poprzednim przedłożeniu Sejmom przed kilku miesiącami, pozwolić kilku krajom na szukanie kompensaty za ubytek, zostawiając im prawo samoistnego poboru po nad jednolitą opłatę, to nie widzimy powodu, dlaczego by to miało powodować obecnie zbyt wielkie trudności, lub zmuszać pewne kraje do ponoszenia ofiar zupełnie wyjątkowych.

Gdyby ten sposób okazał się zbyt trudnym do przeprowadzenia, natenczas należałoby obciążyć wszystkie kraje równomiernie, przenosząc to obciążenie na rzecz trzech krajów na skarb państwa.

Gdy zapewne inne kraje, według projektu rządowego, niestosunkowo obciążone, będą protestowały, zmiana odpowiednia projektu ustawy nie powinna spotkać się ze zbyt wielkimi trudnościami.

Na każdy wypadek sprawa sanacyi finansów krajowych ma znów całkiem konkretne kształty, jest programową akcyę rządu, przedłożenie rządowe zajmuje jedno z najpierwszych miejsc — a rzeczą rozumnej polityki, zdobyć dla niej list żelazny ze strony wojujących partyj, bo nie ma kraju, któremu by na dojsięciu ustawy nie zależało.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 23 lutego.

Jak już kilkakrotnie pisałem, po za „Dyaną“ Kozłowskiego, panuje w repertuarze teatrów warszawskich zupełna posucha w bieżącym sezonie. Tak nazwany świeżo otwarty teatr „Nowości“ przy ulicy Długiej, na terytorium dawnego tinglu, zwanego Eldorado, spełnia o tyle swe zadanie, że wznowia rozmaite operetki, dawniejsze i świeższe, a wznowia je nawet z powodzeniem, ale tego jeszcze wzbogaceniem repertuaru nazwać nie można. Stosunkowo do Warszawy, miał Lwów daleko bardziej urozmaicony sezon teatralny. Nie mówiąc już o „Nawojce“, będącej u was tam, czem u nas „Dyana“, mieliście przynajmniej kilka powodzeń. I to już coś znaczy. My, zdaje się, będziemy mieli i to w najbliższej przyszłości, tylko jedno.

Przekonany jestem, że Lwów powinienby, w interesie teatru, postarać się o wystawienie „Dyany“, tem bardziej, że u was sztuka ta wyglądałaby całkiem inaczej.

Główna postać „Dyany“, mianowicie książę Józef Poniatowski, musiał się u nas kryć pod pseudonimem księcia Jerzego, a cenzura odarła go ze wszystkich cech charakterystycznych, któreby, choć z daleka, historyczność postaci przypominać mogły. U was całkiem inaczej. Dlatego przewidzieć łatwo, że sztuka musiałaby mieć powodzenie. Tem bardziej, że jest to pierwsza część trylogii, zamierzonej przez autora. Trzy części uplanowanej całości, mają być trzema epokami z życia księcia Józefa. Pierwsza — to „książę kochanek“, nazwany „Dyana“. W samym końcu dopiero sztuki budzi się w księciu człowiek czynu, przyszył wódz! przyszył bohater. Dzieki czujności cenzury, zwrot ten zaledwie mógł autor pokazać, zaledwie troszeczkę uchylić rąbek z tego, co chciał powiedzieć.

O wystawieniu następnych dwóch części trylogii, jako dalszego ciągu „Dyany“, nawet marzyć nie

można pod cenzurą tutejszą. Pierwsza z nich ma się nazywać „Pod Wawelem“, a obejmować epokę z życia księcia Józefa, którą nazwać można: Książę-wódz. Jest to chwila po zwycięstwie pod Raszynem, zajęcia Krakowa i wcielenia Galicyi do księstwa Warszawskiego. Moment ciekawy i obfitywać mogący w piękne efekty. Ostatnia część trylogii „Nad Elstera“, albo „Książę-bohater“ jest końcowym aktem wielkiej epopei, najbardziej dramatycznej w całym stuleciu ubiegłym.

Już z samych tytułów wnieść można, że obiedwie następne części trylogii byłyby, ze względów cenzuralnych, niemożliwe dla teatru warszawskiego. Jednakże teatr lwowski powinien wszystkie te rzeczy wystawić, zaczynając od „Dyany“, i to od „Dyany“ z wyrazną figurą księcia Józefa, nie pod waulką cenzuralnej przyzwoitości*).

Zmarł tu dziś rano Edward Epstein, bankier, konsul perski, dyrektor Towarzystwa asekuracyjnego „Jakor“, osobistość bardzo znana w kołach finansowych. Ożeniony był z panną Pinińską, córkę wydał za księcia Woronieckiego.

Mróz, który schwycił przed 10-ciu dniami, trzyma do tej pory. Śniegu nie ma wcale.

Karnawał skończył marny w tym roku żywot, tak dalece, że przejście od karnawału do postu minęło prawie bez wrażeń. Ten.

Z polskiej prasy.

— Ignacy Matuszewski poświęca artykuł wstępny w *Tygodniku Ilustrowanym* ostatniej książce Bolesława Prusa p. t.: „Najogólniejsze ideały życiowe“, w której znakomity pisarz zawarł niejako całokształt swych poglądów społecznych, rozwijanych w całej jego publicystycznej działalności. Poglądy te, szczególnej w ostatnich czasach, spotkały się z ostrą, a co gorsza, niesprawiedliwą krytyką, która skulminowała się w uczynionym Prusowi zarzucie — utylitaryzmu.

Otóż zarzut, jak wogóle cała ta ostra i niesprawiedliwa krytyka, opierają się — jak w wspomnianym artykule twierdzi p. Matuszewski — na bardzo powierzchownej analizie poglądów Prusa, nie uwzględniającej głębszych motywów psychologicznych. Poglądów bowiem jego nie krytykowano nigdy na serio, ale co najwyżej przekręcano je, a przekręcane lekceważono.

— *Dziennik dla wszystkich*, zastanawiając się nad przyczyną trudności, które u nas nastroją, zawsze początek nauki czytania tak pedagogom, jak i dzieciom, odnajduje ją w stosowaniu starej metody nauki przez sylabizowanie i radzi zastępować ją metodą dźwiękową, wynalezioną przez pedagoga niemieckiego Henryka Stefaniego. Metoda ta polega na tem, że dziecko uczy się tylko samogłosek, a następnie, nie otrzymując wcale elementarza, wycza się zapomocą abecadka ruchomego spółgłosek, ułożonych nie w przyjętym porządku alfabetycznym, ale według systemu, rozpoczynającego się od spółgłosek, które dziecko najłatwiej wymawiać może. Przy stosowaniu tej metody cała nauka początkowa trwa zaledwie kilka tygodni.

— *Ateneum* drukuje znalezione w tece pośmiertnej znakomitej rozprawę Maksymiliana Gumpłowicza p. t.: „Żywot Balduina Gallusa“. Autor wykazuje na tle badań biografii pierwszego kronikarza naszego, przed jego przybyciem do Polski i po jej opuszczeniu, jakie zajmował stanowisko, pisząc swą kronikę, czy mógł być dobrze poinformowany i jakie miał tendencye.

— *Kraj* w artykule p. t. „O język białoruski i rodowód Mickiewicza“ podaje streszczenie charakterystycznej polemiki, która wynikła między dwoma uczonymi z *Now. Wremieni*, a p. S. P. na temat, że polskie szlachectwo, a nawet pochodzenie Adama Mickiewicza nie są tak zupełnie niezbitę, jak je mieć chcą polscy uczeni. Rzekomy dowód tej niezbitości jest tak dalece w swej głupocie klasyczny, że warto go streścić. Wspomniani dwaj uczeni twierdzą mianowicie, że cała Litwa była dawniej krajem „czysto“ ruskim i że większość szlachectw litewskich opiera się na fałszerstwie dokumentów, które to fałszerstwa, szczególnie z końcem XVIII wieku, były na Litwie bardzo łatwe, z czego wniosek, że znakomity poeta jest, rozumie się, Polakiem z kultury,

*) Jak czytelnikom naszym już wiadomo, wejdzie „Dyana“ w najbliższym już czasie na repertuar naszej sceny. *Przyp. Red.*)

ale kim by był ze krwi i do jakiego stanu należał, to sprawa zawikłana...

= Kurjer Codzienny, poruszając z okazji zbliżającego się sezonu letniego sprawę zdrowego żywienia się mieszkańców letnich siedzib, nawołuje do zbiorowej akcji pod kierunkiem warszawskiego Tow. higienicznego, aby w ten sposób umożliwić letnikom nabywanie przede wszystkim zdrowego i niecuchącego mięsa, które na prowincjonalnych targach w Królestwie bardzo żywy, ale raczej przymusowy, niż chętny pokup znajduje... Ponieważ i nasz los letników pod tym względem nie o wiele jest lepszy, dlatego nie byłoby od rzeczy, aby kwestya, uznana za piekącą w Królestwie, była także i u nas należyście rozstrząśniętą.

Czas odnowić przedpłatę!

na Słowo Polskie, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka

do końca marca 2-20 kor. 2-70 kor.

We Lwowie do końca marca 2 koron

Dostawa do domu we Lwowie 60 h, Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszele tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bajecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 26 lutego.

Jutro.

- 27 lutego. Środa, Aleksandra b. — Kiriya. — Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godz. 5 minut 34.

Do dzisiejszego numeru dodajemy dla prenumeratorów miejscowych, jako bezpłatny dodatek, zeszyt siódmy wykładów Adama Mickiewicza „O literaturze słowiańskiej“.

Helena Modrzejewska — ciężko dotknięta tragicznym wypadkiem, którego ofiarą padł wnuk jej — opuściła Amerykę i znajduje się w drodze do W. Ks. Poznańskiego, skąd po jednomiesięcznym pobycie, przybędzie w połowie kwietnia do Lwowa w odwiedzin do swojej siostry, p. Tomaszewiczowej.

Wydział krajowy nadał stypendyum w kwocie 1.000 koron rocznie z fundacyi Karola i Reginy Lipińskich, artyście skrzypkowi p. M. Steinowi ze Stanisławowa, kształcącemu się obecnie u prof. Grüna w konserwatorium w Wiedniu, a to na podstawie przedłożonego przez tegoż świadectwa z postępowem celującym.

Mianowania. Prezydum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało asystenta Antoniego Smereczyńskiego adjunktem technicznej kontroli skarbowej w X. klasie rangi. Następnie zamianowało ukwalifikowanych podoficerów: Jakóba Müllera, Michała Ramera, Jarosława Pokolińskiego, Konstantego Strzelbickiego, Bazylego Kizymę i Edmunda Fika kancelistami w XI. klasie rangi przy władzach skarbowych.

Austriacki Instytut archeologiczny w Wiedniu zamianował profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Kazimierza Morawskiego swym członkiem korespondentem.

Centralna komisya w Wiedniu dla konserwowania zabytków sztuki i pomników historycznych zamianowała profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Piotra Bieńkowskiego członkiem korespondentem.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Środa, dnia 27 lutego. Zakład chemiczny Uniwersytetu. (ul. Długosza 6), o godzinie pół do ósmej do pół do dziewiątej dr. St. Opolski: „Z chemii życia codziennego“. (Soda, potasz, proch strzelniczy) z demonstracyami.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Dziś we wtorek 26 b. m. „O prawach obywatelskich w Austrii“, prelegent dr. Allerhand, ul. Ormiańska 1. 30. od 8 do 9 wieczór.

Wykłady Uniwersytetu ludowego pozyskały szczerze zasłużoną popularność w całym kraju; załować jednak wypada, że dotychczas największe trudności w zdobyciu sal spotyka we Lwowie. Wykłady obecne są tak użyteczne i zajmujące, że doprawdy szkoda, iż

odbywać się muszą w małych lokalach stowarzyszeń. Dr. Zabłocki wyklada barwnie, popularnie „O pomocy w nagłych wypadkach“, przytaczając przykłady, demonstując środki zaradcze w razach zasłabnięć, uderzeń, skaleczeń itp. wiadomości, które każdemu są potrzebne. Również pouczająco wyjaśnia dr. Allerhand „Prawa obywatelskie konstytucyi austriackiej“, posługując się faktami z życia społecznego dla jaśniejszego zrozumienia. Wykłady inż. Libańskiego, obejmujące postępowanie XIX. wieku p. t. „Cuda nowoczesnej techniki“ zaznajamiają słuchaczy z pracą techników i wynalazców, z doniosłością dzisiejszej produkcji maszynowej, z nowoczesnymi komunikacyami, przemysłem, ruchem i nieustannym postępowem. Wyborne obrazy świetlne, ilustrujące zajmujące prelekye, utrwalają w pamięci te cuda nowoczesnej techniki.

Z politechniki. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie rozpisal konkurs, celem obsadzenia katedry rysunków. Dowiadujemy się, że zanosi się na bardzo żywe ubiegania się o nią głównie z tego powodu, iż nauka modelowania nie będzie odtąd związana z tą katedrą.

Komisya krajowa dla międzynarodowej wystawy paryskiej r. 1900 przez przewodniczącego swego, namiestnika hr. Pinińskiego, wystosowała do prof. Edgara Kovatsa pisemne podziękowanie za pracę jego około wykonania znanego „wnętrza zakopańskiego“, które, jak wiadomo, zdobyło sobie kilka nagród. Do tego urzędowego podziękowania namiestnik przyłączył się także osobiście. Prof. Kovats pracuje obecnie nad planem nowej cerkwi, która ma być dobudowana do istniejącej cerkwi w Żółkwi, pochodzącej z czasów Sobieskiego. W wewnętrznym urządzeniu zastosowana będzie huculszczyzna.

Nadanie stypendyum Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z funduszu naukowego, przeznaczony dla młodzieży ruskiej narodowości w kwocie rocznych po 210 kor. począwszy od roku szkolnego 1900/1901 słuchaczowi III. roku praw Aleksemu Plaskaczowi i słuchaczowi II. roku filozofii Teodorowi Prymakowi i Mikołajowi Mielnikowi.

Wieczór Kopernikowski. Dorocznym zwyczajem wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczy politechniki w d. 22 marca b. r. urządza we wspaniałej auli politechniki, uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika.

Komitetowi udało się i tym razem pozyskać współudział najwybitniejszych sił miejscowych, oraz kilka gwiazd z warszawskiego świata artystycznego. Czysty dochód zostanie przeznaczony, jak zwykle, na powiększenie funduszu stypendyjnego im. Mikołaja Kopernika.

Towarzystwo historyczne we Lwowie. W 10-tą rocznicę zgonu Ksawerego Liskego w środe dnia 27 b. m. odprawione będzie staraniem Towarzystwa historycznego żałobne nabożeństwo w kościele św. Mikołaja o godz. 10. Wieczorem o godz. 6 odbędzie się w uniwersytecie XCVI. zebranie miesieczne, na którym dr. Fryderyk Papée przedstawi rzecz p. t. „Skarbowość w Polsce przy końcu XV. wieku“.

Rekolekcyje. W kaplicy SS. Nazaretanek we Lwowie przy ul. Unii lubelskiej 1. 9 odbędą się rekolekcyje dla pań. Udzielać rekolekcyj będzie ks. superior Załęski z T. J. w dniach 11, 12, 13, 14 i 15 marca. Bliższe szczegóły podaje klasztor SS. Nazaretanek, który również od tej chwili przyjmuje wpisy.

W sprawie pożaru magazynu w obrębie dworca kolei Czerniowieckiej — o czem donosiliśmy w dzisiejszym porannym numerze — otrzymujemy wiadomość od właściciela tego składu, p. Lamma, że ogień sprawił strat bardzo mało, jakkolwiek niebezpieczeństwo było wielkie, wartość bowiem magazynów wynosi około 160.000 koron.

Czy można obejrzeć mieszkanie? Rozkoszna plaga lwowska doczekała się w Niemczech unormowania. Lokator musi tam pozwolić na oglądanie mieszkania od godziny 10 do 1 i od 3 do 6. Niedziele są od tej plagi uwolnione. Gdyby lokator wyszedł, pomieszkanie zamknął i klucza nie zostawił, w takim razie płaci karę. Wszystko to jest piękne, ale w Niemczech. U nas we Lwowie niepodobna sobie wyobrazić większej męczarni, jak ciągłe dzwonki i zapytania: „Czy można obejrzeć mieszkanie?“ — Cała procesya, często cała liczna rodzina przeciąga przez pokoje, oglądając, krytykując, komentując umeblowanie. Jeżeli w dodatku owo umeblowanie zainteresuje, albo się spodoba, można być pewnym następnej defilady kuzynów, znajomych itd., którzy poinformowani przychodzą pod pretekstem „obejrzenia mieszkania“. I nie ma ani chwili spokoju, ani niedzieli, ani chwili na zjedzenie obiadu. Nie mieszka się u siebie, mieszka na ulicy. Czasem dwie, trzy rodziny schodzą się równocześnie i każda z nich zwiedza mieszkanie w innym kierunku! Są wprawdzie bardziej energiczni lokatorowie, którzy się zabarykadują i do nich dostać się nie ma sposobu — ale większość cierpi w milczeniu.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ zamieszcza rycinę, przedstawiającą port w San Francisco, u którego wejścia zatonął parowiec „City of Rio de Janeiro“, a w falach morskich zginęło 122 osób, oraz najnowszą markę pocztową, nowo-fundlandzką z portretem króla Edwarda VII.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 10° R.

Kronika policyjna. W ulicy Kazimierzowskiej pod 1 17, stróżowa domu rozbiła piwnicę i skradła całą jej zawartość. — Rozwoziciel chleba piekarni krakowskiej, Jakób Skiba, sprzeniewierzywszy niewiadomą dotąd kwotę, zebraną od konsumentów za pieczywo, zbiegł ze służby — Jan Milko, lokaj bez zajęcia, oskarżony wczoraj w policyi o grę hazardową lokaja, Franciszka Wisza, który ogrzał go ubiegłej nocy na 58 koron w ferbla. — W pasażu Hausmana oderwał nieznaną dotąd sprawca kłódkę od okna piwnicy, a przedostawszy się przez cały szereg wodą zalanych piwnic do sklepu p. Glińskiego, otworzył wtrychem szufladę i zabrał 80 koron gotówką nadto wielką ilość towarów korzennych. — Na Sobieszczyźnie skradziono służącemu, Bartłomiejowi Sitnikowi, futro, podbite białymi baranami. — Dr. Maksowi Sprecherowi na Bogdanówce pod 1. 1, skradziono w nocy, z otwartego pokoju, szczytki, oprawne w kość słoniową, wartości 50 kor — W ulicy Owocowej aresztowano zarobnicę, Franciszkę Bydkowską, za kradzież pugilaresa z kieszeni p. G. Ehrlichowej — Szynkarce Jetty Gromann za rosgatką Żółkiewską skradziono z komody, znajdującej się w mieszkaniu, banknot 101-reńskowy. Pod rzenie padło na służącą H. Roller, która zdradziła się z zamiarem wyjazdu do Ameryki, gdzie ma mieć rodziców.

Kronika krajowa.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Z Ottyni pisze nam nasz korespondent: W niedzielę dnia 24 bm. odbyło się u nas pierwsze walne zgromadzenie członków tow. Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza. Członków liczy młody ten oddział czterdziestu. Dotychczas odbyło się tam kilkanaście wykładów staraniem oddziału stanisławowskiego i zarządu głównego we Lwowie. Na zgromadzeniu niedzielnym obecnym był delegat oddziału stanisławowskiego, p. St. Błotnicki, który zebranie zagał, podając dotychczasowe wyniki prac i usiłowań tej kulturalnej instytucji i zagrzewując obywateli ottynijskich do popierania tejże. Młody oddział „Uniwersytetu ludowego“ zamysla już w bieżącym tygodniu urządzenie popularny kurs fachowy z dziedziny technicznych wiadomości. Prelegentem będzie jeden z inżynierów fabryki Bredta i Sp. w Ottyni.

Przewodniczącym oddziału ottynijskiego wybrany został inżynier fabryczny p. Hawliczek, zastępcą zaś p. Loreus.

W Stanisławowie wykladał z wielkim powodzeniem p. Michał Szeps, który bardzo popularnie mówił o Ameryce północnej, ilustrując zajmujący swój wykład obrazami świetlnymi.

Z kolei państwowych. Na podstawie rozporządzenia ministerjalnego mianowani zostali: Blumrich Józef, starszy komisarz budownictwa, naczelnik sekcji konserwacji w Gurahumrze, naczelnikiem ekspozytury kierownictwa ruchu czerniowieckiego w Gurahumrze, a Hellebrand Innocenty, starszy komisarz budownictwa, naczelnik sekcji konserwacji w Radowcach naczelnikiem ekspozytury kierownictwa ruchu czerniowieckiego w Radowcach. Mianowani: Laukotta Edward rewident, zastępca naczelnika ekspozytury kierownictwa ruchu czerniowieckiego w Radowcach, naczelnikiem ekspozytury kierownictwa ruchu czerniowieckiego w Czeruiowcach; Schwarz Alfred, komisarz budownictwa, naczelnik sekcji konserwacji w Starożyńcu, naczelnikiem ekspozytury kierownictwa ruchu czerniowieckiego w Starożyńcu; Weidenfeld Benjamin, komisarz budownictwa, zastępca naczelnika sekcji konserwacji Czerniowce II. zastępca naczelnika sekcji konserwacji w Iekanach; Grabscheid Markus, komisarz budownictwa, zast. naczelnika sekcji konserwacji w Iekanach, zastępcą naczelnika ekspozytury kierownictwa ruchu czerniowieckiego w Radowcach. Przeniesieni: Löwenschuss Jakób asystent w Zuczce, jako kasyer frachtowy do Czerniowiec; Hammer Albin, asystent z Czerniowiec do Volksgartenu; Fischer Wilhelm asystent z Iekan do Czerepkoutz; Moskalnik Karol asystent z Volksgartenu do Czerniowiec; Morwitzer Adolf, asystent z Volksgartenu do Czerepkoutz; Körber Wolf, asystent z Nepolokowiec do Czerniowiec; Flach Leon, asystent z Czerepkoutz do Zuczki; Lewandowski Teofil, aspirant z Czerniowiec do Łużan; Stempel Karol, aspirant z Czerniowiec do Nepolokowiec.

Stanisławów. Wieczór muzyczny, urządzone w czwartek, dnia 21 bm. ściągnął ze względu na cel szlachetny i chęć posłyszania pięknej muzyki, bardzo liczną publiczność do sali teatralnej Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki. Program był doborowy i gładko, wykonany. Wieczór zakończyła „O Józję“, komedijka w 1 akcie przez Michała Baluckiego, odegrana również z powodzeniem. Czysty dochód, uzyskany z tego wieczoru, wynosi przeszło 500 koron.

Żółkiew, 23 lutego. Pod l. 3225/01 wysłało starostwo tutejsze do wszystkich zwierzchności gminnych następujący ciekawej treści okólnik z poleceniem opublikowania go w gminach. Od kilku lat pojawiają się w Galicji oszukane listy z Hiszpanii, których celem jest wyludzenie pieniędzy od łatwowiernych osób. Treścią tych listów, wysyłanych przez bandę oszustów, jest opowiadanie o zakopanych olbrzymich skarbach piętęnych, przywiezionych do Hiszpanii z Kuby lub Portorico przez pewnego hiszpańskiego oficera. Gdy doświadczenie w wielu wypadkach pouczyło, że znajdują się naiwni ludzie, którzy dają się brać na lep tego rodzaju oszukańczych listami, przeto starostwo uznało za stosowne przestrzedz mieszkańców przed tym wyzyskiem.

Policyja tutejsza w dziwny i niedołężny poprostu sposób czuwa nad spokojem tutejszych mieszkańców. W nocy bandy łobuzów bez żadnego widocznego zatrudnienia, waleśnią się po ulicach miasta, straszą wrza-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“
urządza w magazynie pod firmą:
E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja
za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów galanteryjnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.

Mikołaj Ludwig.

skami śpiących i budzą ich ze snu. Rozszewlani zupełnie bezkarnością, posuwają się do wybijania szyb w oknach. Awantury te, powtarzające się niemal co noc, doprowadzają mieszkańców Żółkwi do rozpacz, policya zaś trwa w swym uporze „nie mieszania się” do spraw podobnych.

W domu p. M. chorują dzieci na szkarlatynę. Niebezpieczeństwu zawleczenia stamtąd groźnej epidemii, władza sanitarna w czas powiuna zapobiedz.

Zgubiono w niedzielę na wieczornem przedstawieniu w garderobie teatralnej lub w teatrze muzykę z baranków perackich. Uprasza się o zwrot w administracji „Słowa Polskiego”.
† Piotr Krasuski, zmarł w Jakobinach na Bukowinie, w 83 roku życia.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We wtorek 26 bm.: „Lohengrin”, wielka opera w trzech aktach a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Gościnnie występ Ignacego Warmutha i panny Eug. Strassera.

We środę 27 bm. po raz pierwszy: „Baśka”, krotoczwila w 3 aktach Kazimierza Glińskiego, autora Szalawily.

„Baśka”. Jutrzejšia premiera tak zatytułowanej krotoczwili K. Glińskiego, przeniesie nas w atmosferę życia polskiego w XVIII. w., w ową pełną zdrowego, acz rubasznego humoru atmosferę, której pogodnego nastroju nie zdołało zakłócić nawet widmo bliskiej katastrofy dziejowej. P. Gliński nie po raz pierwszy występuje przed publicznością naszą jako rzecznik szczerego humoru; niedawne to czasy, jak jego „Szalawila” zyskał sobie na scenie lwowskiej rzetelny poklask. O „Baśce” przedzierają się z za kulis wieści, że rozbroić może najzaciętszych mizantropów werwą i humorem. Będzie to więc pożądany nabytek dla skąpego u nas repertuaru t. zw. sztuk kontuszowych.

Napad na Jana Goetza w Okocimie.

(Telefonem).

Kraków, 26 lutego.

Dnia 3 listopada z. r. obiegła kraj wiadomość o zjawieniu się w Okocimie dwóch młodych ludzi, którzy przedstawili się p. Janowi Goetzowi, jako wysłannicy rządu narodowego i zażądali pieniędzy na cele narodowe. Gdy p. Goetz pieniędzy odmówił, padły strzały. Z powodu tego napadu sąd karny w Krakowie przeprowadził śledztwo, które na ławie oskarżonych posadziło czterech obwinionych, pod ciężkimi zarzutami usiłowanego morderstwa i rabunku.

Mimo dopuszczenia do rozprawy słuchaczy tylko za osobnemi kartami wstępu, sala jest pełną ciekawych. Oczy wszystkich kierują się ku oskarżonym, zostającym pod tak ciężkim zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa i rabunku. Ludzie ci nie wyglądają na tak strasznych zbrodniarzy. Przeciwnie, wywierają oni bardzo sympatyczne wrażenie swoją młodością i inteligencją. Jest ich czterech oskarżonych:

- 1) Teofil Sikora, uczeń VII. klasy gimnazjum w Tarnowie;
- 2) Antoni Kędzior, lat 22, nauczyciel ludowy w Działiszu;
- 3) Józef Cziżek, 19 lat, nauczyciel ludowy w Cięcinie pod Żywcem i
- 4) Stanisław Styliński, ukończony uczeń seminarium nauczycielskiego w Tarnowie, obecnie praktykant szlifierski.

Rozprawie przewodniczy p. radca Katyński, odznaczający się bardzo wielką obiektywnością i nie kłepujący nigdy obwinionych w prawie obrony. Oskarżenie wnosi radca-prok. dr. Czeszczyński, przedstawiający jedną z najlepszych sił tutejszej prokuratury. Na ławie obrońców widzimy znanych adw. jak: dr. Goldhammer z Tarnowa, dr. Szalay i dr. Abłamowicz z Krakowa; obok nich jako obrońca dr. Włodzimierz Lewicki. Nie ulega wątpliwości, że rozprawa będzie wielką kampanią między obroną a oskarżeniem; zadanie obrony jest bardzo trudne, ale wdzięczne. Obrona wyczerpie cały zapas możliwych środków i dlatego to bitwa przeciągnie się dłużej. Ława przysięgłych powie ostatnie słowo...

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 rano. Najpierw przystąpiono do wylosowania sędziów przysięgłych. Czterech strażników z nasadzonymi bagnietami wprowadziło do sali czterech oskarżonych. Po wylosowaniu ławy przysięgłych otwarto salę dla publiczności, której napływ jest ogromny.

Przewodniczący rozprawy radca sądu krajowego Zdzisław Katyński przesłuchał oskarżonych co do generaliów, poczem o godzinie 9½ rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia. Opiewa on, jak następuje:

Biura zarządu browaru Jana Götza w Okocimie mieszczą się na parterze budynku, zwróconego frontem do wjazdowej drogi, prowadzącej do tak zwanego starego browaru.

Do pokoju Götza, w którym tenże przyjmuje osoby, zgłaszające się w interesach browaru okocimskiego, przechodzi się przez długi korytarz. Zakonieczenie tego korytarza stanowi przedpokój, oddzielony od korytarza oszkloną ścianą, a z przedpokoju tego prowadzą drzwi do biura Götza, a drugie do kancelaryi dyrektora browaru Michała Rossknechta.

Dnia 3 listopada 1900 roku, około godziny 10

przed południem zauważył służący Jan Kubala w powyższym korytarzu dwóch nieznanymi młodzieńców, którzy, rozglądając się dookoła i odczytując tablice, umieszczone nad poszczególnymi drzwiami w korytarzu, zbliżyli się do przedpokoju kancelaryi Götza. Kubala, który właśnie miał doręczyć pocztę Götzowi, widząc, że owi przybysze przystanęli w przedpokoju i domyślając się, że chcą mówić z Götzem, wszedł do biura Götza i oddawszy mu listy, zawiadomił go, że dwóch młodych panów czeka w przedpokoju, a otrzymawszy od Götza polecenie wypuszczenia ich do kancelaryi, wyszedł do przedpokoju i oznajmił owym panom, że mogą wejść do biura Götza, sam zaś poszedł na pocztę.

Kiedy owi nieznanymi — a byli to, jak później śledztwem stwierdzono, Teofil Sikora i Antoni Kędzior — weszli do pokoju Götza, podszedł tenże ku nim i zapytał się ich, czego sobie życzą.

Na to oświadczył Teofil Sikora, upewniwszy się przedtem, że mówi z Götzem, iż przyszli w ważnej sprawie, że są wysłannikami „rządu narodowego”, który na różnych obywateli nakłada podatek i że rząd ten wymierzył Götzowi podatek w wysokości pół procent całego jego majątku. Sikora dodał, że są do odbioru tej sumy, oraz do pokwitowania upoważnieni, a zarazem powoływał się na dawniejszą rozmowę Götza z wysłannikiem ich, który miał żądać przed rokiem od Götza takiego podatku, oraz na list w tej sprawie. Götz odrzekł, że nie zna żadnego „rządu narodowego”, oraz, że podobnej rozmowy lub listu sobie nie przypomina i żądał od przybyszów bliższego wyjaśnienia, co do tego rządu, a mianowicie, co do jego siedziby i celów tegoż, a przedewszystkiem co do osobistości nieznanych mu, a zgłaszających się wysłanników tego rządu. Na to odpowiedział Sikora, że co do siebie wyjaśnić udzielić nie mogą, gdyż to jest tajemnicą, a wskazując na stojącego obok niego Antoniego Kędziora, objaśnił Götza, że to jest porucznik żandarmerii „rządu narodowego” oraz, że cele tego rządu są ogólnopatriotyczne, podniesienie handlu i przemysłu w kraju, a przedewszystkiem odzyskanie utraconej wolności.

Wtedy zapytał się Götz ironicznie Sikory, czy mają przy sobie gotowe oszacowanie jego majątku, na co Sikora odrzekł, że to oszacowanie zaraz przeprowadzą i pokwitowanie na otrzymaną sumę wystawią. Na to powtórzył raz jeszcze Götz, że żądanie jakiegoś podatku, jest dla niego niezrozumiałem, że o żadnym rządzie narodowym nie wie i zbliżywszy się do swego biurka, ruchem ręki, którego Sikora i Kędzior zauważyć nie mogli, przycisnął guzik dzwonka elektrycznego. Na głos dzwonka wszedł zaraz do biura służący Wacław Węgrzyn, któremu kazał Götz przywołać inspektora browaru Tadeusza Narzymskiego. Po oddaleniu się Węgrzyna, oświadczył jednak Götzowi Teofil Sikora, że do jego biura nikt wchodzić nie może, ani też jemu z biura wydalać się nie wolno.

Nie zważając na te słowa Sikory, zbliżył się Götz do drzwi, prowadzących do przedpokoju i otworzywszy je, słyszał już kroki nadchodzącego Narzymskiego. Götz zrobił parę kroków do przedpokoju, a Kędzior poszedł zaraz za nim, Sikora zaś stojąc w kancelaryi, zawołał na Götza, aby do pokoju wrócił, bo inaczej mogą być z tego smutne następstwa. Na to wezwanie wrócił Götz rzeczywiście do swego biura, a kiedy Narzymski chciał także wejść za nim, oświadczyli mu Sikora i Kędzior, czy też jeden z nich, że obecność jego jest zbyleczną.

Słyszając to Götz, który stał wówczas prawie w progu swej kancelaryi, odezwał się już nieco wzburzony tem zachowaniem się nieznanymi mu przybyszów, że nie pojmuję, dlaczegooby Narzymski nie mógł być obecnym przy ich rozmowie, a zwracając się do Narzymskiego, dodał: „Poczekaj pan — panowie ci mają prywatny interes”. Zaraz potem podszedł Götz ku Teofilowi Sikorze i ofiarował mu pewną kwotę, jako datkę na drogę. Sikora odrzekł jednak, że tej propozycji przyjąć nie może, a zarazem wydał podniesionym głosem rozkaz Kędziorowi: „Panie poruczniku! proszę stanąć w drzwiach i Götz z kancelaryi nie wypuszczać!” Zirytowany tem Götz, zbliżył się do Kędziora, stojącego w drzwiach i zapytał go, dlaczegooby nie mógł wyjść z własnej kancelaryi, a prawie równocześnie spostrzegł, że Sikora dał znak oczami Kędziorowi, który przytłumionym głosem ostrzegł Götza słowy: „Na rany Boskie! proszę nie wychodzić, bo będzie nieszezęście!”

Wówczas dał Götz znak palcem Narzymskiemu, stojącemu w przedpokoju, co tenże zrozumiał, jako ostrzeżenie przed groźącym niebezpieczeństwem i w tejże samej chwili gwałtownym ruchem ręki odciął na bok zastępującego mu drogę w drzwiach Kędziora i wypadł do przedpokoju, wpadł następnie do biura dyrektora Rossknechta, a biegnąc przez kancelaryę Narzymskiego, schronił się do sąsiedniego biura kancelaryjnego, od którego drzwi za sobą zamknął.

W chwili, gdy Götz ze swej kancelaryi wpadł do przedpokoju, rzucił się Kędzior natychmiast za uciekającym Götzem z wyciągniętą do strzału prawą ręką, w której trzymał rewolwer, mierząc do Götza. Widząc to Narzymski, który stał wówczas w przed-

pokoju i koło którego biegł Götz, skoczył za Kędziora i ująwszy go z tyłu za obie ręce, chciał strzałowi przeszkodzić. Wśród zapasów z Kędziora znalazł się Narzymski razem z tymże we własnej kancelaryi i wtedy dał Teofil Sikora, biegnąc za nimi, pierwszy strzał do uciekającego Götza, lecz chybił a widząc, że Narzymski pasuje się z przytrzymanym Kędziora, strzelił drugi raz, mierząc w Narzymskiego. Kędzior, trzymany w pół przez Narzymskiego, przechylił się wówczas, jakby się obawiał dalszego jeszcze strzału, a w tej chwili dał Sikora strzał trzeci do Narzymskiego i zniknął z oczu Narzymskiemu. Ten ostatni mimo to obalił Kędziora na ziemię i wołał o ratunek. Wtedy nadbiegli na pomoc urzędnicy browarowi: Franciszek Orlicz, Feliks Nieniewski, Franciszek Fischinger i inni i Kędziora, stawiającego opór, ubezwładnili.

Oprócz rewolweru, odebranego Kędziorowi, znaleziono w kancelaryi dyrektora Rossknechta przy pięciu drugi rewolwer z trzema wystrzelonymi i z trzema niewystrzelonymi jeszcze nabojami, który Sikora uciekając, porzucił. Przy osobie przytrzymanego Kędziora znaleziono w bocznej wewnętrznej kieszeni bluzki sztylet, oraz kilka niewystrzelonych patronów rewolwerowych.

Sikory nie schwytano, stwierdzono jednak, że tenże zaraz po zamachu udał się do restauracji browarowej, gdzie oczekiwał go trzeci spółnik i następnie razem z tymże obydwoj uciekli w stronę Jadownik ku Tarnowu. Feliks Nieniewski, urzędnik browarowy, zorganizował natychmiast przy pomocy żandarmerii w Brzesku pogon za zbiegłymi sprawcami, lecz w tymże dniu nie udało się schwycić współników Kędziora. Przedstawione wyżej szczegóły zamachu stwierdzone są zeznaniami świadków: Jana Götza, Tadeusza Narzymskiego, jako też Jana Malarsza, Wacława Węgrzyna, Franciszka Orlicza, Feliksa Nieniewskiego i Franciszka Fischingera.

Teofil Sikora, strzelający trzy razy ze swego rewolweru, zadał Tadeuszowi Narzymskiemu, który przyszedł z pomocą Janowi Götzowi, zagrożonemu przez Kędziora, względnie przez Sikorę, w okolicy skroniowej lewej dwie rany, kształtu okrągłego, dalej rany na małżowinie ucha lewego, na licu prawem i na małżowinie ucha prawego, jako też ranę powierzchowną na przedramieniu prawem podobną do smugi stalowo-czarnej. Nadto odniósł Narzymski na grzbiecie ręki lewej kilkanaście drobnych i powierzchownych uszkodzeń ciała.

Na rękawie prawym marynarki z sukna grubego i na rękawie koszuli i kaftanika Narzymskiego zauważono w miejscu, odpowiadającym ranom na przedramieniu prawem, dwa otwory kształtu okrągłego.

Według orzeczenia znawców lekarzy sądowych rany na głowie i na przedramieniu prawem Narzymskiego pochodzą od kuli z broni palnej. Kula, uderzając w głowę w kierunku stycznym od przodu ku tyłowi, przebiła skórę na czole, a ześlizgnąwszy się po kości, uszkodziła okostną i wydobyła się w okolicy skroniowej, raniąc brzeg górny małżowiny usznej.

Wnosząc z kształtu otworów, znalezionych w rękawie marynarki, stwierdzili znawcy lekarze, że druga kula ugodziła od tyłu ku przodowi, a strzał skierowany był w tułów i to raczej w piersi, aniżeli w brzuch.

Inne obrażenia Narzymskiego na uchu i na grzbiecie ręki pochodzą, według uznania znawców lekarzy, najprawdopodobniej od uderzenia się względnie o ścianę, podłogę lub o inny przedmiot twardy, chropowaty. Znaczący lekarze orzekli, że rany postrzałowe, zadane Tadeuszowi Narzymskiemu na głowie, mianowicie w okolicy skroniowej lewej, są uszkodzeniami cielesnymi ciężkimi, pociągającymi za sobą naruszenie zdrowia i nieudolność do pracy zawodowej przez dni 24 i zadane zostały takim narzędziem i w taki sposób, z jakim zazwyczaj niebezpieczeństwo dla życia jest połączone.

Inne uszkodzenia Tadeusza Narzymskiego na twarzy i na przedramieniu uznali lekarze sądowi za lekkie obrażenia ciała.

W biurze, w którym odegrała się scena pasowania się Tadeusza Narzymskiego z Antonim Kędziora, znalazła komisja śledcza na oddrzwicach drzwi, łączących Narzymskiego z kancelaryą buchalterów, w wysokości 1 m. 75 cm. od podłogi odeisk, pochodzący od kuli rewolwerowej. Oprócz tego widoczny był na ścianie na prawo od powyższych drzwi drugi znak od kuli rewolwerowej 1 cm. głęboki, w wysokości 1 m. 18 cm. od podłogi, a trzeci znak także prawdopodobnie od kuli pochodzący, na suficie. Znaleziono także 3 kule, pochodzące oczywiście od strzałów Teofila Sikory.

Antoni Kędzior wzbraniał się początkowo wydać swoich spółników, odmawiając wszelkich odpowiedzi w tym względzie.

Okoliczność jednak, że Teofil Sikora wraz z trzecim spółnikiem, który czekał na niego w restauracji browarowej, zbiegł w stronę ku Tarnowu, oraz znalezienie między papierami, odebranymi Antoniemu Kędziorowi, zaproszenie na zjazd koleżeńki, który odbył się dnia 2 listopada 1900 r. w Tarnowie, jak niemniej podana przez Antoniego Kędziora

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca Ferdynand Güttler najtaniej Lwów, Halicka 1. 20.

przy pierwszym przesłuchaniu go przez sędziego śledczego — fałszywa zresztą okoliczność, że ze swymi spółnikami wsiadł tego samego dnia rano do pociągu na dworcem kolejowym w Tarnowie — wskazywały na Tarnów, jako miejsce, w którym zamach na Götza ułożono i w którym też za zbiegłymi sprawcami śledzić należało.

Poszlaki te oraz zeznania świadka Adama Piławskiego, przesuwacza wagonów, który stwierdził, że d. 3 listopada 1900 r. jadąc pociągiem nr. 18, zdążającym z Tarnowa ku Krakowu, widział, jak o godzinie 6:45 rano wsiadło do tego samego pociągu na stacji w Bogumiłowicach trzech młodzieńców, którzy razem z nim na stacji w Słotwinie z pociągu wysiedli i następnie fiakrem do Okocima pojechali — posłużyły przedewszystkiem do wyśledzenia dnia 4 listopada 1900 roku Józefa Cziżka w Tarnowie, jako tego spółnika zamachu, który czekał w restauracji browarowej w Okocimie.

Józef Cziżek zrazu wypierał się jakiegokolwiek udziału w zamachu na Götza, kiedy jednak znaleziono u niego ubranie i obuwie niezwykle zabłocone i przedstawiono mu obciążające go poszlaki, przyznał się do winy i wymienił ucznia VII. klasy gimn. Teofila Sikorę, jako tego, który był razem z nim oprócz Kędziora w Okocimie i zamach na Götza wykonał.

Z zeznań Jana Götza wynikało, że Teofil Sikora podczas zamachu nie miał na sobie mundur szkolnego, wobec czego badano pod tym względem Józefa Cziżka, a tenże podał, że wszyscy trzej noc bezpośrednio przed zamachem spędzili u Stanisława Stylińskiego i że ten ostatni dostarczył swego ubrania oraz paletota Teofilowi Sikorze.

Wobec tego przyaresztowano Józefa Cziżka, Teofila Sikorę i Stanisława Stylińskiego, zwłaszcza, że wspomniany wyżej Adam Piławski rozpoznał w Teofilu Sikorze z całą stanowczością jednego z tych trzech młodzieńców, którzy dnia 3 listopada 1900 r. rano razem z nim do Słotwiny przyjechali.

Okoliczności te stwierdzone są zeznaniami świadków Michała Wolanieckiego komisarza policyi w Tarnowie i Adama Piławskiego.

Przeprowadzone następnie śledztwo sądowe w tej sprawie wykazało następujący stan rzeczy, oparty na szczegółach, podanych przez samych obwinionych.

Józef Cziżek, syn krawca, we Wiedniu zamieszkałego, i tam urodzony, wychowywany od dziecka w domu stryja swego, Wacława Cziżka, portyera na dworcem kolejowym w Tarnowie, po ukończeniu szkół ludowych uczęszczał przez 5 lat do seminarium nauczycielskiego w Tarnowie, w którym złożył maturę na nauczyciela ludowego. W seminarium nauczycielskim kolegował Cziżek z Antonim Kędziorem i ze Stanisławem Stylińskim, z tym ostatnim łączyły go nawet nader ściśle węzły przyjaźni. Przez Stylińskiego i Kędziora, którzy żyli w serdecznych stosunkach z uczniem gimnazjalnym, Teofilem Sikorą w Tarnowie, zapoznał się Cziżek bliżej ze studentem Sikorą.

W lipcu 1900 r. otrzymał Józef Cziżek posadę nauczyciela ludowego w Ciężynie, koło Miłówki, w powiecie żywieckim, Antoni Kędzior, posadę nauczyciela ludowego w Dzianiszcu, w powiecie nowotarskim, które to posady obaj w sierpniu z. r. objęli.

Stanisław Styliński, syn nauczyciela szkół ludowych w Tarnowie, złożył wprawdzie maturę w seminarium nauczycielskim, lecz porzucił zawód nauczycielski i wstąpił na praktykę nożowniczo-szlifierską w zakładzie nożowniczym swego szwagra Karola Dudzińskiego w Tarnowie.

Jeszcze w lecie 1898 roku, wciągnął Teofil Sikora Józefa Cziżka w rzekome wyżej wspomniane tajne stowarzyszenie, a objaśnawszy go o organizacji, o celach i zadaniach tego rzekomego stowarzyszenia, odebrał pewnego dnia od niego w polu przysięgę i zobowiązał go do bezwzględnej dla siebie posłuszeństwa. Następnie dla zaprawienia Cziżka w odwadze i w posłuszeństwie, wysyłał go w ciągu r. 1898 kilkakrotnie w odległe i odludne miejsca — nieraz w nocy z rewolwerem na warte, wykonując nad nim kontrole.

W pierwszych dniach grudnia 1898 r. oświadczył Sikora Cziżkowi, że rząd narodowy nałożył na Götza w Okocimie podatek na cele narodowe i wysłał go do Götza, aby ten podatek ściągnął. Wskutek tego polecenia udał się Cziżek dnia 2 lub 3 grudnia 1898 do Okocima i przedstawiwszy się Götzowi jako członek rządu narodowego, zażądał od niego pieniędzy. Götz zbył go jednak wówczas krótko, bo oświadczając mu, że żadnego rządu narodowego nie ma i pieniędzy nie da, oddał go z niczem. Po powrocie do Tarnowa, złożył Cziżek ze swej podróży relację Teofilowi Sikorze, który mu przyganił, że się źle z zadania wywiązał. Przez cały rok 1899 i w pierwszej połowie 1900 roku spotykał się Cziżek często bardzo z Sikorą, który go wtajemniczał w różne szczegóły, odnoszące się do owego tajnego związku — opowiadając mu o istnieniu rządu, o zamarach tegoż rządu i o przełożonych, a trzymając zawsze przed Cziżkiem w tajemnicy nazwiska innych członków. Dla nadania opowiadaniom swym większego prawdopodobieństwa i wiarygodności, przedstawił

Józefa Cziżka pewnego dnia w czerwcu r. z. w mieszkaniu Stanisława Stylińskiego, zamaskowanej osobie, jako jednemu z przełożonych owego tajnego rządu.

Równocześnie utrzymywał Teofil Sikora bliższe i zażyłe stosunki z Antonim Kędziorem. Pewnego dnia w czerwcu r. z. już po złożeniu przez Kędziora matury, przedstawił Sikora Kędziorowi podczas przechadzki po Tarnowie, że Götz w Okocimie posiada bardzo znaczny majątek i że wartoby dla polepszenia bytu materialnego większą sumę na własne potrzeby od niego wyludzić, a mianowicie możnaby według przedstawienia Sikory — udać się do Okocima i zagrożeniem Götzowi rewolwerem do wydania znaczniejszej sumy go zmusić. Projekt ten Sikory spodobał się Kędziorowi, tak, że już wówczas obaj mieli do Okocima się udać, lecz z niewiadomych powodów wykonanie tego planu na czas późniejszy odłożyli. Tymczasem obaj Kędzior swą posadę nauczyciela w Dzianiszcu a Józef Cziżek w Ciężynie.

W drugiej połowie października r. z. otrzymali Antoni Kędzior i Józef Cziżek drukowane zaproszenie na zjazd koleżeński, który miał się odbyć w Tarnowie dnia 2-go listopada 1900 r., a którego zwołaniem i urządzeniem zajął się Stanisław Styliński.

Dnia 20-go października r. z. otrzymał Józef Cziżek w Ciężynie list od Teofila Sikory, w którym go wezwał, aby w sprawie zegarka, który u niego Cziżek zastawił podczas pobytu we wrześniu r. z. w Tarnowie, konieczności dnia 2-go listopada 1900 r. do Tarnowa przyjechał i aby się z nim widział tegoż dnia w Tarnowie. Na list ten odpowiedział Cziżek listownie Sikorze, że dla samego zegarka z powodu znacznych kosztów podróży nie przyjedzie. Na to otrzymał Cziżek drugi list od Sikory, w którym go ponownie wzywał, aby do Tarnowa na dzień 2-go listopada 1900 przyjechał a zarazem w liście tym następującą uwagę umieścił: „Spodziewam się, że nie odmówisz mi prośbie, bo ja w takich razach nie umiem żartować“. Nadto polecił Sikora w swym liście napisać list do Antoniego Kędziora w Dzianiszcu, z wezwaniem, aby także na dzień 2-go listopada 1900 w Tarnowie się stawił. Józef Cziżek będąc przekonany, że Sikora wzywa go do Tarnowa w ważnej sprawie, dotyczącej owego tajnego stowarzyszenia narodowego — jakkolwiek poprzednio nie miał zamiaru wziąć udziału w zjeździe koleżeńskim, urządzonym przez Stylińskiego, postanowił teraz na ów drugi list Sikory, do Tarnowa na dzień 2 listopada r. z. pojechać a równocześnie w wykonaniu polecenia wezwał także Antoniego Kędziora listem, aby do Tarnowa przyjechał. W odpowiedzi na to otrzymał Cziżek dnia 29-go października 1900 kartkę korespondencyjną od Kędziora tej treści: „Kochany kolego! Napisz, czy to jest rozkaz, gdyż nie wiem, czy to będzie uskutecznione. Twój Antoni Kędzior“.

Kartkę tę znalaziono przy rewizji, w mieszkaniu Józefa Cziżka w Ciężynie po jego przyaresztowaniu, zarządzanej i znajduje się ona w aktach w oryginale. Józef Cziżek nie odpisał już Kędziorowi na zapytanie, zawarte w tej kartce korespondencyjnej, gdyż według jego obliczeń odpowiedź ta ze względu na zjazd wyznaczony na 2 listopada 1900 w Tarnowie, byłaby za późno do Kędziora nadeszła, a wskutek kategorycznego wezwania Sikory, postanowił sam do Tarnowa pojechać. Tymczasem otrzymał Antoni Kędzior w Dzianiszcu, oprócz listu od Józefa Cziżka, także list od Sikory z Tarnowa z końcem października r. z. w którym Sikora wzywa go podobnie, jak i Józefa Cziżka, aby do Tarnowa na dzień 2 listopada 1900 r. koniecznie przyjechał. W liście tym napisał już Sikora wyraźnie do Kędziora, aby owego dnia o godzinie 9 wieczór w ul. Chyszowskiej w Tarnowie się stawił i to celem wzajemnego omówienia sprawy wydostania pieniędzy od Götza.

Wskutek tych wezwań Teofila Sikory przyjechał Józef Cziżek dnia 31 października r. z. do Tarnowa, jakkolwiek kierownik szkoły w Ciężynie, Tomasz Słusarek kilkakrotnie urlopu na tę podróż mu odmówił i zaraz tego samego dnia widział się z Teofilem Sikorą, który go upomnił, aby dnia 2 listopada r. z. na ul. Chyszowską około godziny 9 wieczór przybył a to celem omówienia ważnej sprawy. Następnego dnia t. j. 1 listopada r. z. odszukał Cziżek Stanisława Stylińskiego w jego mieszkaniu.

Antoni Kędzior przyjechał zaś dopiero dnia 1 listopada r. z. z Dzianiszca i zabrał ze sobą sztylet, który, jak podaje, kupił jeszcze w lecie r. z. przed wakacjami w Tarnowie u nieznanego Słowaka. Jadąc na wozie Antoniego Kukulaka z Dzianiszca do Nowego Targu, zamówił Kędzior Kukulaka na dzień 4 listopada 1900, mówiąc, że tego dnia do Nowego Targu wróci i może kolegę ze sobą przywiezie. Z Nowego Targu przyjechał Kędzior koleją do Tarnowa dnia 2 listopada 1900 około godziny 6 rano. Tutaj starał się odszukać Teofila Sikorę, a gdy mu się to nie udało, poszedł w południe do mieszkania Stanisława Stylińskiego, który mu oświadczył, że zwołany zjazd koleżeński odbędzie się w sali „pod Gwiazdą“ przy ul. Seminarnej.

Do Stylińskiego przyszedł także Józef Cziżek i razem ze Stylińskim udał się około g. 2 popołu-

dnia do lokalu pod „Gwiazdą“, gdzie jednak tylko 14 byłych kolegów Cziżka, Kędziora i Stylińskiego się zgrupowało. Wobec tego udali się wszyscy na zaproszenie Stanisława Stylińskiego do jego mieszkania i tam zjazd odbyli, omawiając tylko kwestyę, dotyczące stanu nauczycielskiego. W tem miejscu nadmienić należy, że śledztwo sądowe, w tym kierunku najskrupulatniej przeprowadzone, nie wykazało żadnej takiej okoliczności, któraby wskazywała, że inni uczestnicy tego zjazdu w zbrodnicze plany obwinionych byli wtajemniczeni. Około g. 5 rozeszli się uczestnicy zjazdu. Po zwiedzeniu ementarza miejscowego — był to bowiem dzień Zaduszny — udali się Cziżek ze Stylińskim i Kędziorem do restauracji Kämpfa w Tarnowie, a kiedy wybiła godzina 8 wieczór, poszedł Cziżek i Kędzior na wyznaczoną im przez Sikorę schadzki na ulicę Chyszowską. Po krótkim czekaniu zjawił się Teofil Sikora, a nieco później Stanisław Styliński. Tutaj omówili bliżej sposób wykonania zamachu na Götza, a mianowicie po dłuższej tajemniczej rozmowie z Antonim Kędziorem oświadczył Sikora Cziżkowi i Kędziorowi, że nazajutrz o 4 rano udadzą się wszyscy trzej pieszo z Tarnowa do Bogusławic i tam wsiadą do pociągu, gdyż wsiadanie do pociągu na dworcem kolejowym w Tarnowie mogłoby zwrócić uwagę i wydać się podejrzanem i że w tym celu razem przenocują u Stanisława Stylińskiego, że następnie przybywszy pociągiem do Słotwiny, udadzą się do Okocima i tam przedstawiając się Götzowi jako wysłannicy „rządu Narodowego“, zażądają od niego 1/2 pr. jego dochodów, a gdyby takiej sumy dać nie chciał, zagrożą mu rewolwerem i w ten sposób pieniądze od niego gwałtem wymuszą. Aby się na czas obudzić, postanowili postarać się o budzik.

Józef Cziżek pobiegł więc zaraz do kolegi swego Wilhelma Krzysztonia i pożyczwszy od niego budzik, zaniósł go wprost do mieszkania Stanisława Stylińskiego i następnie wrócił na ulicę Chyszowską, gdzie zastał tylko Sikorę z Kędziorem, gdyż Stanisław Styliński tymczasem się od nich oddalił; odchodząc, przyrzekł jednak Styliński Sikorze i Kędziorowi, że przyjdzie później do restauracji Kołodzijskiej. Z ulicy Chyszowskiej udali się Sikora, Kędzior i Cziżek po godz. 9 wieczór do restauracji Kołodzijskiej, w tej samej ulicy znajdującej się, i tam razem dalej szczegóły zamachu na Götza omawiali, w czem przeszkodziło im zjawienie się studenta gimnazjalnego Władysława Augustyńskiego, tak, że Sikora musiał dla ukończenia rozmowy Kędziora i Cziżka od stołu odwołać. Około godz. 11 przed północą przyszedł do tejże restauracji Stanisław Styliński, a rozmówiwszy się na boku z Sikorą, wyszedł z tymże z restauracji i dopiero po upływie około pół godziny obaj wrócili. Może w kwadrans po powrocie Sikory i Stylińskiego opuścili wszyscy restaurację Kołodzijskiej, i odprowadziwszy Augustyńskiego do domu, wszyscy 4 poszli do mieszkania Stanisława Stylińskiego. O godz. 4 rano obudzeni przez Cziżka dostarczonym budzikiem, wybrali się Cziżek, Kędzior i Sikora, według poprzednio ułożonego planu, pieszo do Bogumiłowic. Sikora wziął na siebie ubranie, paletot i kapelusz Stanisława Stylińskiego, a od Cziżka pożyczył czarną krawatkę. Na drodze niedaleko żelaznego mostu kolejowego nad Białą wydobyl Sikora z kieszeni dwa rewolwery, owinięte w papier, naładował je 6 nabojami i jeden z tychże wręczył Kędziorowi.

Idąc wzdłuż toru kolejowego, tłumaczył Sikora towarzyszom, że rząd narodowy nałożył podatek na Götza i jego upoważnił do ściągnięcia tego podatku, choćby nawet przemocą, a zarazem wydał Sikora takie zarządzenie, że Kędzior i Sikora pójdą do Götza i pieniądze od niego odbiorą, a Cziżek ma czekać niedaleko browaru w Okocimie. Mówił dalej Sikora, że na wypadek, gdyby Götz mimo zagrożenia mu rewolwerami, żądanej sumy nie złożył, on wraz z Cziżkiem powrócą do Tarnowa, Kędzior zaś miał z rewolwerem w ręce tak długo stać przy Götzu, dopóki nie upływie czas, wystarczający dla Sikory i Cziżka do ucieczki w bezpieczne miejsce. Sikora polecił wtedy Kędziorowi, aby po upływie tego czasu Götza zastrzelił, na co Kędzior się zgodził. W Bogumiłowicach wsiadli wszyscy trzej do pociągu i przyjechali do Słotwiny. Zabawiwszy chwilę w restauracji przy dworcem kolejowym tamże, udali się fiakrem do Okocima, gdzie stanęli około 1/2 10 przedpołudniem.

W Okocimie wstąpili do restauracji browarowej, a następnie Sikora i Kędzior udali się do biura Götza i tam dokonali zamachu na Götza, jak to już wyżej przedstawiono, podczas gdy Cziżek został sam w restauracji. Może w kwadrans potem zauważył Cziżek niezwykle ruch na dworcem w Okocimie, w tejże chwili wpadł Sikora do restauracji i kazał Cziżkowi zaraz restaurację opuścić, sam zaś wybiegłszy po za obręb browaru okocimskiego, uciekał przez pola i manowce. Kiedy Cziżek dopędził Sikorę, opowiadał mu tenże, że kiedy Götz uciekł, on chciał strzelić do niego, ale mu się to nie udało, że Kędziora przytrzymał, a on, t. j. Sikora, wtedy strzelał na kogoś, lecz sam nawet nie wie, do kogo, oraz, że kogoś poranił, a może przypadkiem i Kędziora. Cziżek i Sikora uciekali następnie pieszo przez lasy

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest

HAYA Wino z Somatozą

BUTELKA 3 KORONY.

przez powagi lekarskie ogólnie polecan. i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

i pola przez cały dzień ku Tarnowu i stanęli w Tarnowie około 8 godziny wieczorem.

Sikora poszedł zaraz do mieszkania Stanisława Stylińskiego i przebrał się w swój mundur gimnazjalisty, Cziżek zaś poszedł do swego mieszkania. Wieczór tego samego dnia widziano Sikorę w towarzystwie Stylińskiego w restauracji Kołodziejskiej przy ulicy Chyżowskiej. Nazajutrz, t. j. 4 listopada z. r., nastąpiło ich przyaresztowanie, jak to wyżej już oświadczyliśmy. Przedstawiony wyżej stan rzeczy oparty jest na szczegółach, podanych przez samychże obwinionych Cziżka, Kędziora i Sikorę, oraz na zeznaniach świadków Tomasza Ślusarka, Jacentego Kukalaka, Józefa Kołodziejskiego, Macieja Rzeszuta, Władysława Augustyńskiego i Wilhelma Krzysztonia. Wobec zupełnego przyznania się obwinionych Sikory i Kędziora i wobec schwytania tego ostatniego na gorącym uczynku, wina tychże nie wymaga bliższego uzasadnienia. Przyznał się także do winy w zupełności obwiniony Józef Cziżek, który już przed 2 laty, jak to sam przyznał, żądał wśród podobnych okoliczności daniny od Götza, co tenże, oraz świadek, Artur hr. Siemieński, potwierdzili.

Jeden Stanisław Styliński wypiera się wszelkiego udziału w zamachu na Götza, zaprzeczając, aby obwinieni Cziżek, Kędzior i Sikora w nocy z 2 na 3 listop. u niego nocowali, aby pożyczyl ubranie Sikorze i w ogólności, aby miał przedtem jakkolwiek o zamachu na Götza wiadomość. To wypieranie się Stanisława Stylińskiego wszelkiej winy jest jednak bez znaczenia wobec stanowczych, a obciążających go zeznań jego współobwinionych, z których wynika, że Styliński żył od dłuższego czasu w nader bliższych stosunkach ze współobwinionymi, że on właśnie zwołał i urządzał zjazd kolegów na 2 listopada zeszłego roku do Tarnowa, dla upozorowania przyjazdu Cziżka z Cięciny, a Kędziora z Dzianisza, dalej, że Styliński brał udział we wszystkich schadzках obwinionych, na których plan zamachu na Götza omawiano i układano, dalej, że w krytycznej nocy zezwolił na nocleg obwinionym w swoim mieszkaniu, pożyczyl ubranie własne studentowi gimnazjalnemu Sikorze na drogę do Okocima, wreszcie, że on, jak twierdzi Cziżek, dostarczył wówczas rewolwerów Sikorze, kiedy razem ze Sikorą wieczór 2 listopada z restauracji Kołodziejskiej wyszedł i następnie razem ze Sikorą powrócił.

Według orzeczenia znawców rusznikarzy, rewolwer, porzucony przez Sikorę, jest bronią palną najlepszego gatunku, przebijającą grubą deskę na wyłot z odległości 10 kroków. Wprawdzie orzekli ciż znawcy, że sprężyna kurku rewolwera, odebranego Kędziorowi, jest popsuta, to okoliczność ta jest bez znaczenia wobec tego, że spółnik jego Sikora miał broń znakomitą i że względu na to, że nawet rewolwerem nie zdającym do strzału i nie nabitym można skutecznie nabawić strachu osobę zagrożoną i gwałtu na tejsze się dopuścić. Powyższy stan rzeczy, stwierdzony wynikami śledztwa i oparty na przyznaniu obwinionych Cziżka, Kędziora i Sikory, świadczy niewątpliwie o tem, że obwinieni Sikora, Kędzior i Cziżek, udali się dnia 3 listopada 1900 do Okocima, celem wykonania rabunku i morderstwa na osobie Jana Götza, że działali według planu, z góry ułożonego, z którym nosili się od dłuższego czasu i że w plan ten wtajemniczony był dokładnie Stanisław Styliński, który podobnie jak Cziżek do wykonania tej zbrodni Sikorze i Kędziorowi pomógł.

Według tego planu, mieli Sikora i Kędzior przedstawić Götzowi istnienie tajnego rządu narodowego, przez nich zmyślonego i groźbą wymierzonego mu rzekomo przez ów tajny rząd podatku, zmusić go do wydania im znaczniejszej kwoty pieniężnej na ich własne potrzeby, a gdyby to nie poskutkowało, zagrozić mu rewolwerami. W razie, gdyby mimo rewolwerów jeszcze pieniędzy Götz nie dał, miał go Kędzior ze zemsty za to i celem umożliwienia współobwinionym ucieczki w bezpieczne miejsce — zamordować. Plan ten wykonali rzeczywiście Sikora i Kędzior, uzbrojony w rewolwery i sztylet. Kędzior chciał strzelać do uciekającego Götza, a gdy mu Narzyski w tem przeszkodził, strzelił do Götza obwiniony Sikora. Oskarżenie jest zatem uzasadnione.

Kraków. Rozprawie przysłuchuje się prezydent sądu karnego dr. Julian Morelowski. Jako lekarze sądowi zasiadają pp. Szajter i Filimowski.

O godzinie dziesiątej skończono czytanie aktu oskarżenia.

Przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy staje uczeń 7-mej klasy gimnazjalnej w Tarnowie Teofil Sikora w mundurku gimnazjalnym. Odpowiada spokojnie i wyraźnie.

Obwiniony nie poczuwa się do zarzuconej mu zbrodni rabunku i usiłowanego morderstwa. Przyznaje on, że nosił broń, nie mając na to pozwolenia.

Był on w Okocimie i chciał ściagnąć z J. Goetza podatek narodowy, wyznaczony przez rząd narodowy. Należał on do tajnego stowarzyszenia. Przyznaje, że tajne stowarzyszenia, jak mu wiadomo, istnieją nie tylko w Tarnowie, ale i innych miastach. Do stowa-

rzyszenia tego należeli także Kędzior i Sikora, nie należał zaś Styliński.

Był on posłuszny naczelnikowi, którego nazwiska nie znał. Szczegółów o stowarzyszeniu opowiadać nie będzie. Opowiada, w jaki sposób został wciągnięty do tego stowarzyszenia przez jednego członka, który mu przedstawił szlachetne cele tego stowarzyszenia i jego patriotyczne dążenia, czem go ujął. Celem tego stowarzyszenia, mówił oskarżony, było szerzenie oświaty między ludem, podnoszenie przemysłu i handlu krajowego i ducha narodowego. Zbierali się oni w dziesięciu, spędzając czas na czytaniu książek, odczytów, które omawiano w duchu patriotycznym. Należał on do tego stowarzyszenia od roku 1898. Cziżek i Kędzior byli we wszystko wtajemniczeni.

W roku 1898 w listopadzie wezwał go do ściągnięcia od Götza 1/2 procent całego majątku, jako podatku narodowego. Miał on w tym celu wysłać kogoś do Götza.

W razie nieudania się misji, miał Sikora zaprzysiąc owego wysłańca, aby nikomu nie mówił nic o tej misji. Wezwania tego nie wypełnił on i wyjaśnił sprawę naczelnikowi. Przedstawił on naczelnikowi Cziżka i Kędziora, których naczelnik patriotyczną przemową zachęcił do podjęcia się owej misji.

Naczelnik rozdzielił między nich trzy rewolwery nabite, aby mieli czem pogrozić Götzowi, gdyby nie chciał dać pieniędzy.

Sikora dał znak Kędziorowi i ten wyjął rewolwer. Kiedy on wyjął ten rewolwer, Sikora nie wie, gdyż odwrócił się w tej chwili od niego. Gdy zaś nań popatrzył Kędzior, mocował się już z Narzyskim, który wpadł na ratunek Götzowi. Sikora uciekając, strzelił kilka razy, nie mierząc wcale w Götza. Opowiada następnie, jak wrócił do Tarnowa i jak tam został aresztowany.

Pieniądze, które mieli wydobyć od Götza, miały służyć na książki biblioteki. W czynie tym widziałyby karygodność, gdyby starał się o te pieniądze dla siebie. Nazwiska naczelnika nie zna wcale, był to człowiek, który mógł liczyć 28—30 lat. Naczelnika musiał on słuchać. W śledztwie wstrzymał się od zeznań, gdyż nie chciał robić awantur i hec. Dowiedziawszy się raz od naczelnika, że żandarmi mogą wpaść na trop, odebrał od Cziżka i Kędziora przysięgę w polu, której rotę na razie nie pamięta: opiewała ona na to, że przysięgają oni na Matkę Bożą i na krew niewinnie przelaną, iż słuchać będą naczelnika, będą się zachowywać moralnie i że będą się starali podnieść oświatę u ludu i t. d.

Obecnie twierdzi on, że nie wie stanowczo, czy istnieje rząd narodowy, bo mu o tem tylko naczelnik mówił.

Przewodniczący odczytuje z aktów śledczych, że obwinieni mieli się uzyskaną sumą podzielić i użyć jej na własne potrzeby.

Obwiniony: Ja miałem od ojca dostateczne utrzymanie.

Po wystosowaniu kilku pytań przez obrońcę, prokuratora, sędziów przysięgłych, oraz wotantów do obwinionego, zarządzono o godzinie 11^{3/4} pauzę.

Napad na oficerów 53 pp. w Przemyślu.

Lwów, 26 lutego.

Ulicami krąży gromadki ciekawych, mieszają się z patrolami policyi. Korytarze sądu o godzinie w pół do pierwszej przeladowane publicznością. Sala rozpraw przepelniona.

O godzinie 1 wchodzą do sali oskarżeni. Zjawia się trybunał, obrońcy zajmują swoje miejsca.

Cisza zalega salę. Przewodniczący prezydent Przyłuski ogłasza

Wyrok.

D-ra Liebermana uwalnia się od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, spowodowaną zachowaniem jego w dniu 4 listopada na Zasaniu, jako też od współwiny w zbrodni gwałtu publicznego popełnionej tego dnia na oficerach.

Regera, Göbla i Dobrzańskiego uwalnia się od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, dokonaną na osobach oficerów w dniu 4 listopada 1900 r.;

Wronę uwalnia się również od współwiny w tej samej zbrodni;

Maryę Czopkównę uwalnia się od oskarżenia o zbrodnię oszustwa;

Regera, Rychlickiego, Olearczyka i Dubisa uwalnia się od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, dokonaną na osobach oficerów dnia 26 września z. r. w Kasie chorych;

Regera i Olearczyka uwalnia się od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, jaka została rzekomo popełnioną 31 października z. r. w szynku Bernanki;

Rychlickiego uwalnia się od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego na osobie Bernankowej dnia 14 października z. r., natomiast uznaje się go winnym, że na pośmiewisko wystawiał komi-

saryat policyi, za co skazuje się go na 7 dni aresztu;

Olearczyka uznaje się winnym przekroczenia z §. 463, dokonanego dnia 14 października w szynku Bernankowej i skazuje się go na 24 godzin aresztu.

Göbla uwalnia się od współwiny w powyższym czynie.

Regera uznaje się winnym przekroczenia z powodu lekkiego uszkodzenia ciała w aferze z Miglem i zasądza się go na 7 dni aresztu.

Oskarżonych: Regera, Olearczyka i Rychlickiego skazuje się ponadto na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Prokurator na razie wstrzymał się od wniesienia zażalenia.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 11^{1/2}. Na początku posiedzenia zawiadomił prezydent Vetter o wyniku wyborów do komisji, przedsięwziętych na ostatnim posiedzeniu.

Następnie przedłożył poseł Berks nagły wniosek, aby przedłożenia inwestycyjne rządu, dotyczące budowy kolei żelaznych na koszt państwa, były traktowane jako nagłe, następnie odczytał jeszcze kilka innych nagłych wniosków w sprawie udzielenia zapomóg.

Z kolei przystąpiono do czytania interpelacji czeskiej w tłumaczeniu dosłownem niemieckim. Ze względu na to, że tych interpelacji jest bardzo dużo, czytanie ich, które się obecnie odbywa, potrwa z półtorej godziny.

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów trwa, odczytuje się obecnie w dalszym ciągu interpelacje czeskie, dosłownie w tłumaczeniu niemieckim. Wniosek na ich dosłowne odczytanie, postawił p. Kramarz, na co Vetter się zgodził.

Z wniosków jakie dziś przedłożono należy wymienić wniosek Kaisera i tow. o zniesienie § 14 i Bindera i tow. w sprawie uregulowania prywatnych funduszy pensyjnych.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Eugeniusz Nowicki, urzędnik manipulacyjny magistratu lwowskiego, o którego zaaresztowaniu w Hamburgu donosiliśmy w wczorajszym numerze, dopuszczał się nadużyć — jak obecnie stwierdzono — już przez czas dłuższy, ale tak sprytnie, że nikt ich nawet nie przypuszczał.

O ile sędzić można na razie, to jego lekkomyślne życie naraziło na szkody nie tylko prywatnych i to przeważnie jego kolegów z magistratu, żyjących tylko z sweich pensyi — ale też i gminę dość znacznie.

I tak z czynszów z „Bourlardówki“, zarządzanej przez Nowickiego, brakuje około 1.500 zł., a mianowicie czynsze za kwartał czwarty 1900 r. i za dwa miesiące b. r.

Ponadto brakuje około 1500 zł. z sumy 3000 zł. wypłaconych jeszcze w kwietniu 1900 r. na opłaty stempłowe, przypadające skarbowi z tytułu regulacji plac i nowych dekretów wszystkich urzędników magistratu. Suma ta, jak okazują wykazy kasowe gminy, w istocie na ręce Eugeniusza Nowickiego została wypłacona, ale prawie żaden z urzędników tych dekretów nie otrzymał. Dopiero interpelacja wniesiona przed niedawnym czasem, już w b. r. w Radzie sprawiła, że mniej więcej połowa urzędników ostemplowane dekrety otrzymała.

Ze względu tedy, że na wszystkie potrzebne stempła wypłacono 3.000 zł., brak jest wobec spotrzebowania mniej więcej połowy z funduszu tego, około 1.500 zł.

Ponadto brak jest taks, składanych za przyjęcie do gminy i za nadawanie obywatelstwa w ostatnich dwóch latach.

Taksy te pobierał Nowicki, ale umiał tak zręcznie manipulować, że, jak obecnie się okazuje, pieniądze za nie nie wpłynęły do kasy.

Ze względu, że w ostatnich dwóch latach mogło być taks przyjęcia do gminy (przeciętno po 15 zł.) 50, a taks za obywatelstwo po 60 zł. 30, pociąga ich brak za sobą poszkodowanie gminy o 2550 zł.

Prywatni ogółem poszkodowani są na mniej więcej 4.100 zł., między tem, jeden większy weksel na 1.100 zł. i jedna polica asekuracyjna na 2.000 zł.

Ogółem tedy stracił Nowicki: czynszów gmin 1.500, opłat stempłowych 1.500, taks 2.550, pieniędzy prywatnych 4.100, ogółem więc 9.650 zł.

Gmina m. Lwowa nie wysłała jeszcze wiadomości do Hamburga, co należy zrobić z Nowickim, czekając z ową decyzją w tym względzie, aż do powrotu prezydenta Malachowskiego, który, jak wiadomo, bawi w Wiedniu.

Znane ze swej niezrównanej dobroci

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli wżory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Asenterunek w Galicyi.

Na podstawie urzędowego obwieszczenia, odbęda się asenterunki w Galicyi w następujących terminach:

W okręgu I korpusu w Krakowie: 13 pp. Kraków (pow.) 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27 marca. Podgórze 28, 29, 30 marca, 1 kwietnia. Bochnia 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia. Wieliczka 29, 30 kwietnia 1, 2, 3, maja. Dobrzyce 6, 7, 8, 9 maja. Chrzanów 18, 19, 20, 21, 22 marca. Krzeszowice 23, 26, 27, marca. Jaworzno 29, 30 marca. Kraków 1, 2, 10, 11, 12, 13, 15, 16 kwietnia.

20 pp. Gorlice 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26 marca. Biecz 28, 29, 30 marca. Muszyna 18, 19 marca. Nowy Sącz 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca, 1, 2 kwietnia. Limanowa 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20 kwietnia. Grybów 22, 23, 24, 25, 26 kwietnia. Nowy Targ 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4 maja. Krościenko 6, 7 maja.

56 pp. Oświęcim 18, 19, 20 marca. Biała 21, 22, 23, 26 marca. Kęty 28, 29, 30 marca. Wadowice 1, 2, 3, 9, 10, 11 kwietnia. Zator 12, 13 kwietnia. Kalwarya 15, 16, 17, 18 kwietnia. Maków 19, 20 kwietnia. Jordanów 22, 23 kwietnia. Mysłenice 25, 26, 27, 29 kwietnia. Żywiec 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 maja.

57 pp. Dąbrowa 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27 marca. Tarnów 29, 30 marca, 1, 2, 3, 11, 12, 13, 15, 16, 17 kwietnia. Brzesko 19, 20, 22, 23, 24, 25 kwietnia. Wojnicz 27, 29, 30 kwietnia. Jasto 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia. Brzostek 29, 30 kwietnia. Pilzno 2, 3, 4, 6, 7, 8 maja.

W okręgu X korpusu w Przemyślu: 9 pp.: Żurawno 18, 19, 20 marca. Żydaczów 21, 22 marca. Mikołajów 23, 26, 27 marca. Stryj 28, 29, 30 marca, 1, 2, 3 kwietnia. Skole 17, 18, 19, 20 kwietnia. Kałusz 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia. Dolina 1, 2, 3, 4 maja. Różniatów 6, 7, 8 maja. Bolechów 9, 10, 11 maja.

10 pp.: Bircza 18, 19, 20, 21 marca. Dobromil 23, 26, 27, 28, 29 marca. Przemyśl 30 marca, 1, 2, 3, 17, 18, 19, 20 kwietnia. Krzyweca 22, 23, 24 kwietnia. Dynów 26, 27, 29, 30 kwietnia. Brzozów 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9 maja.

40 pp.: Rzeszów 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca, 1, 2, 3 kwietnia. Strzyżów 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia. Ropezyce 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 maja. Dębica 9, 10, 11 maja. Mielec 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca. Sokołów 10, 11, 12, 13 kwietnia. Kolbuszowa 15, 16, 17, 18, 19, 20 kwietnia. Tarnobrzeg 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia, 1 maja.

45 pp.: Lutowska 18, 19 marca. Ustrzyki dolne 21, 22, 23 marca. Baligród 26, 27, 28 marca. Lisko 29, 30 marca, 1 kwietnia. Sanok 2, 3, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24 kwietnia. Rymanów 26, 27, 29, 30 kwietnia. Krosno 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 maja.

77 pp.: Stary Sambor 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca, 1, 2, 3 kwietnia. Sambor 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26 kwietnia. Drohobycz 27, 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 maja.

89 pp.: Rawa 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca. Janów 1, 2, 3 kwietnia. Gródek 17, 18, 19, 20, 22, 23 kwietnia. Sądowa Wisznia 24, 25, 26, 27 kwietnia. Mościska 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4 maja. Komarno 17, 18, 19, 20 kwietnia. Rudki 22, 23, 24, 25 kwietnia. Jaworów 26, 27, 29, 30 kwietnia, 1 maja. Krakowiec 3, 4, 6, 7 maja.

90 pp. Nisko 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27 marca. Sieniawa 29, 30 marca, 1, 2, 3 kwietnia. Jarosław 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26 kwietnia. Łańcut 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4 maja. Leżajsk 6, 7, 8, 9, 10, 11 maja. Cieszanów 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia. Lubaczów 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4 maja. Przeworsk 6, 7, 8, 9, 10 maja.

W okręgu II korpusu we Lwowie: 15 p. p. Trembowa 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27 marca. Tarnopol 29, 30 marca, 1, 2, 3, 9, 10, 17, 18, 19, 20, 22, 23 kwietnia. Skalat 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia, 1, 2, 3, 4 maja. Zbaraż 26, 27, 28, 29, 30 marca, 1, 2 kwietnia.

24 p. p. Kosów 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24 kwietnia. Żabie 26, 27 kwietnia. Kotomyja 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca, 1, 2 kwietnia. Śniatyn 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26 kwietnia. Peczenizyn 29, 30 kwietnia, 1, 2 maja.

30 p. p. Sokal 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia. Mosty wielkie 29, 30 kwietnia i 1, 2 maja. Zółkiew 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10 maja. Lwów (miasto) 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca i 1, 2 kwietnia. Lwów (powiat) 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia i 1 maja.

55 pułk piech. Podhajce 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29 marca. Bobrka 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28 kwietnia. Przemyślany 29, 30 kwiet., 1, 2, 3 maja. Głimany 6, 7, 8, 9 maja. Rohatyn 18, 19, 20, 21, 22, 23 marca. Bursztyn 26, 27, 28, 29, 30 marca i 1 kwietnia. Brzeżany 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29 i 30 kwietnia.

58 pułk piech. Nadwórna 18, 19, 20, 21, 22, 23 marca. Bohorodeczany 26, 27, 28, 29, 30 marca. Stanisławów 1, 2, 3, 9, 10, 17, 18, 20, 21 kwietnia.

Thumacz 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30 kwietnia. Obertyn 2, 3, 4 maja. Horodenka 6, 7, 8, 9, 10, 11 maja.

80 p. p. Złoczów 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca i 1 kwietnia. Zborów 17, 18, 19, 20, 22, 23 kwietnia. Kamionka strumilowa 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia i 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 maja. Brody 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia. Zalóżce 1, 2, 3, 4, 6, 7 maja.

95 p. p. Buczacz 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30 marca i 1, 2, 3 kwietnia. Czortków 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27 kwietnia. Husiatyn 29, 30 kwietnia i 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11 maja. Tluste 17, 18, 19, 20 kwietnia. Zaleszczyki 22, 23, 24, 25 kwietnia. Borszczów 27, 29, 30 kwietnia i 1, 2, 3, 4, 6 maja. Mielnica 7, 8, 9, 10, 11 maja.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich 394

Dr. Mieczysław Sołtyś

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3-4 g obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Dr. Juliusz Aleksandrowicz ADWOKAT w Samborze, poszukuje koncypianta.

Najszlachetniejsze Likwory francuskie

Curaçao triple sec „Roc“

Glaciale Mint vert

wyroby słynnej w całym świecie fabryki

Rocher Frères La Côte St. André

w oryginalnych fiaskach

nabyć można we Lwowie tylko u firm:

- | | | |
|----------------------|---------------------|----|
| pp. Albert Skowron | Cafe Schneider | 66 |
| Musiłowicz i Janik | Cafe Boulevard | |
| Ludwik Stadtmüller | Cukiernia D. Szole | |
| Jan Ludwig | „ Aleks. Bieniecki | |
| Stanisław Markiewicz | „ Julian Wierzbicki | |
| Fryderyk Schleicher | „ Kaj. Kruszyński | |

Polecamy nasz główny

Skład win

węgierskich, austriackich i zagranicznych oryginalnych

W szczególności polecamy tanie a bardzo dobre wina moldawskie po 56 ct. za litr wina Magyarsader po 48 ct. za litr i stare siedmiogrodzkie Riesling. — Wysyłka na prowincję w 5 kilogramowych beczułkach odwrotną pocztą.

11 Z poważaniem

MAKS WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

Nadto polecamy piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego i upraszamy, by nasi P. T. odbiorcy zechcieli przy zakupnie beczki dokładnie na zapis z „browaru mieszczańskiego“ i na znak ochronny „czerwony orzeł na białym polu“.

Wysyłki na prowincję w beczułkach od 25 litrów i w butelkach od 25 butelek począwszy.

Panu Zygmuntowi Krykiewiczowi

w Zamarstynowie

oświadczam: Gdy Pan publicznie chwalił się wynikiem Sądu polubownego i tem samem sprawę w fałszywym przedstawiasz świetle, wnoszę przeciw wyrokowi tego sądu skargę do ok. Sądu powiatowego. Przeciw Panu zaś w tej sprawie proces w ok. Sądzie karnym, w pierw jednak sprawę oddam pod sąd opinii publicznej. 1258

Jan Karol Gryglaszewski.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali mi łaskawie współczucie w głębokiej boleści, jaką dźwigam po śmierci mego śp. męża, noszę najszlachetniejsze podziękowanie Wmu radcy Szumskiemu, za łaskawą opiekowanie się moim śp. mężem, w czasie jego tak długiej słabości, zajęcie się pogrzebem, w ogóle za wszystko, coś dla nas dobrego zrobił, by Ci Bóg cieżogodny Panie wynagrodził za Twoje szlachetne serce, WP. inżynierowi Werberowi, za przychylenie się do wszystkiego, Pp. Urzędnikom Towarz. Współpracownikom, P. p. c. k. Weteranom, Żandarmom, w ogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób okazali mi współczucie, składam serdeczne Bóg zapłać! 1254

Michalina Hellstein.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 26 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	254.—	ładają:	255.—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19 16	„	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 26 lutego. Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenvica gotowa 7-85 do 7-80. Pszenica na termin 7-30 do 7-50. Żyto gotowe 6-50 do 6-75. Żyto na termin 6-40 do 6-50. Owies obrotowy 6-30 do 6-50. Owies na termin 6-30 do 6-50. Jęczmień pastewny 5-60 do 5-80. Jęczmień browar. 6- do 6-80 Rzepak 10- do 10-50. Linianka 10- do 10-50. Groch pastewny 6-25 do 6-75. Groch do gotowania 7- do 12- Wyka 7- do 7-50 Bobik 5-75 do 6- Heczek 7-25 do 7-50. Kukurydza stara 10- do 10- Kukurydza nowa 5-70 do 6-90. Chmiel za 50 kilo 10- do 10- Koniczyna czerwona 4- do 65- Koniczyna biała 30- do 75- Koniczyna szwedzka 45- do 85- Tymotka 19- do 26- Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17- do 17-25; paritas Tarnopol na termin 16-50 do 17-.

Wobec uruńcionego zbytu mąki, ceny pszenicy i żyta notują niżej. Inne produkta utrzymują się niezmiennie.

Wiedeń, 26 lutego. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-45, Renta majowa 98-55, Węgierska renta koronowa 93-75, Akcje kredytowe 674-75, Kredytowe węgierskie 684-—, Bank anglo-austriack 275-—, Unionbank 540-—, Bankverein 470-—, Laenderbank 415-50, Kolej pań. 671-75, Lombardy 106-—, Elbenthal 480-—, Towarzystwo akcyjne bronii 10-— Akcje tytoniowe 10-— Alpijny 444-—, Rima Muranya 450-—, Prager Eis en 1601, Losy tureckie 108-75, Ruble 253-25, 20-franków 10-—, Boden-Credit 10-—, Tramwaje 10-— Akcje gal. Banku hip. 10-—, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 10-—, 4% Gal. Listy zastaw. Banku kraj. 10-—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. 10-—.

Tendencja spokojna. Berlin, 26 lutego. O godzinie 12 m. 6 notowane: Kredyty 212 25, Disconto Commandit 185 75.

Nerostrzygnięta.

Kursa już na miesiąc marzec.

Wiedeń, 26 lutego. (Ciepła zbeżowa).

Pszenvica na wiosnę od 7-73 do 7-74, pszenica na maj-czerwiec od 0- do 0-—, pszenica na jesień 0- do 0-—, żyto na wiosnę od 7-82 do 7-84, żyto na maj-czerwiec od 7-93 do 7-94, żyto na jesień 7-64 do 7-65 kukurydza na maj-czerwiec od 5-4 do 5-50, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0- do 0-—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0- do 0-—, owies na wiosnę od 5-61 do 5-62, owies na maj-czerwiec od 6-58 do 6-57, owies na jesień od 0- do 0-—, rzepak na styczeń luty od 0- do 0-—, rzepak na sierpień wrzesień od 0- do 0-—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 0- do 0-—.

Silna.

Piękna.

Wiedeń, 26 lutego. Pszenica na kwiecień od 7-47 do 7-48, pszenica na październik od 7-63 do 7-64, żyto na kwiecień od 7-28 do 7-29, żyto na październik 6-68 do 6-64, owies na kwiecień od 6-15 do 6-16 kukurydza na maj od 5-20 do 5-21 Rzepak na sierpień-wrzesień 12-50 do 12-60.

Dostateczne.

Dobra.

Przyjemniejsze.

Słabsze.

Wiedeń 26 lutego. Jaja. Usposobienie ciche, popyt słabszy, dowozy również. Notowania berlińskie: kopa 3-30 do 3-80 mar. We Wiedniu sprzedają: prima fuskowe 83 sztuk 1 kor. bez opakowania; towar w pakach (po 1440 sztuk) prima baczkańskie 78 do 80 k., inne węgierskie 74 do 75 kor., siedmiogrodzkie 74 do 75 kor., sortowane 76 do 78 kor. Gorsze jakości 68 koroz z opakowaniem.

Tryest 26 lutego. Oliwa. Tendencja targu silna. Notują: stolowa Bari najlepsza 170 do 100, dobra 150 do 160, średnia 130 do 140, sorty merkantylne: proweniency albańskiej mocno nieczysta walońska 68, durazzo 67, lewantyjska i grecka 74 do 78, dalmatyńska 80 do 86. Wszystkie ceny w lirach za 100 kg. bez cła i beczki.

Wrocław, 25 lutego. Nasiona. Koniczyna czerwona, średnia 36-45 marek, dobra 47-52 m., wyborowa 54-58 m., koniczyna biała średnia 30 do 50 m., dobra 52-60 m., wyborowa 62-70 m., koniczyna szwedzka gorsza 24-30 m., średnia 35-50 m., dobra 55-63 m., wyborowa 65-74 m., przelot

średni 45-55 m., dobry 57-63 m., wyborowa 65 do 70 m., lucerna chmielowa średnia 18-21 m., do- bra 23-25 m., wyborowa 26-29 m., lucerna fran- cuska 54-60 m., węgierska 50-54 m., tymotka średnia 17-20 m., dobra 22-25 m., wyborowa 25 do 28 m., rajgras angielski 20-22 m., słaski średni 10-12 m., dobry 13-15 m., wyborowy 16-18 m., włoski imp. 25-30 m., gorczyca 16-22 m., sera- dła nowa 10-12 m., z roku 1899 7-8 m. Wszyst- ko za 50 kg.

Łubin, bez dowozu, żółty 11-13 m., niebieski 11.5-12.5 m., wyka 15-17 m., peluska 15-18 m., koński ząb 15-17 m., tatarka srebrzysta 17-18 m., brunatna 15-17 m., siemie lniane 25-30 m., groch Victoria 22-24-26 m., dobry żółty 15-18 m., zielony 17-19 m., wszystko za 100 kg.

Baku, 25 lutego. (Nafta). Usposobienie dla na- fty ospale. Płacono za naftę na Batum w miejscu 18 1/2 do 20.50 kop., naftę morską w miejscu 12.25 kop.; za ropę w miejscu 11.25 do 12 kop., na dosta- wę 12.25 do 12.50 kop., za mazut w miejscu 13.75 kop., na dostawę 14.50 kop.

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu grudniu 1900 r. wynosiła produkcya soli w Galicyi 171080 centnarów metrycznych, sprzedaż zaś z zapa- sów 134,763 centnarów metr. W tym samym mie- siącu roku 1899 wynosiła produkcya 196,094 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 132,616 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w r. 1900 wyprodukowano o 25,014 cent. metr. mniej, a sprzedano o 2147 cent. metr. więcej.

Stan Banku austro-węgierskiego przed- stawia się z dniem 23 lutego b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1,297,957,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem — 19,531,000); rezerwa kru- szcowa 1,237,437,000 (+ 519,000); portfel wekslowy 542,041,000 (- 18,330,000); lombardy papierowe 55,146,000 (- 975,000); banknoty wolne od podatków 273,473,000 (+ 21,728,000).

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 26 lutego.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 4803 sztuk z tego z Galicyi 911, z Bukowiny 12.

Przebieg targu mdły.

Ceny spadły o 0.5 kor.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 204.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 108 sztuk po 54 do 61; 351 po 62 do 67; 174 po 68 do 72; 28 po 73 do 78 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 65, krowy podtuczone po 52 do 60. Bydło chude po 36 do 52 kor., wszystko za cen- tarnar metryczny żywej wagi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 lutego b. r.

Hotel Francuski. M. Höpfel z Lipska, H. Hegel z Wiednia.

Hotel Europejski. M. Ledóchowska z Hruszczowa, M. Stanffenberg z Jarosławia, J. Kiesler z Czerniowiec, M. Wysocki z Ostobusz, L. Kollat z Jodłowy, B. Topolnicki z Chyrowa, Z. Wolfarth z Kurzan.

Hotel Imperial. A. Falk ze Stanisławowa, A. Jędrzejowicz ze Staregomiasta, B. Falk z Jarosławia.

Grand Hotel. H. Bachse z Reichenbergu, L. Fränkel z Łopatyna, M. Stepek z Drohobycza, G. Fischmeister z Wiednia, C. Rosenthal z Francji, A. Grünwald z Wiednia, H. Glass z Prossnitz, F. Fruchtmann ze Stryja.

Hotel Centralny. B. Böhmerwald z Hołowczyniec, J. Padziński z Łańcuta, J. Turek, J. Sprdlik ze Stryja.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W wtorek dnia 26 lutego 1901 roku.

LOHENGRIN

opera w 3 aktach a 4 osłonach Rysz. WAGNERA.

OSOBY:

- Henryk Ptasznik, król niemiecki
Lohengrin
Elza, księżniczka brabantka
Telramund, hrabia brabantki
Ortruda, jego małżonka
Herold królewski
Paź pierwszy
Paź drugi
Paź trzeci
Paź czwarty
Gotfryd, młody książę Brabancji
I. Rycerz brabantki
II. Rycerz
III. Rycerz
IV. Rycerz
p. Jeromin
p. Warmuth
p. Strassern
p. Szymański
p. Kasprowiczowa
p. Ludwigi
p. Kliszewska
p. Schuppówna
p. Łopatynska
p. Kwiatopolska
p. Jasiński
p. Schmidt
p. Kornarzyński
p. Wagner

CENY MIEJSKO OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h., boczna na 5 osób 27 k. 20 h. na 4 osoby 22 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 17 k. 60 h., na 8 osób 27 k. 20 h., na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 4-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 5-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 6-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 7-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 8-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 9-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 10-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 11-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 12-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 13-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 14-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 15-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 16-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 17-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 18-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 19-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 20-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 21-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 22-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 23-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 24-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 25-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 26-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 27-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 28-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 29-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 30-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 31-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 32-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 33-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 34-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 35-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 36-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 37-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 38-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 39-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 40-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 41-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 42-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 43-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 44-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 45-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 46-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 47-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 48-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 49-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 50-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 51-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 52-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 53-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 54-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 55-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 56-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 57-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 58-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 59-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 60-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 61-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 62-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 63-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 64-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 65-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 66-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 67-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 68-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 69-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 70-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 71-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 72-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 73-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 74-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 75-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 76-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 77-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 78-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 79-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 80-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 81-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 82-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 83-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 84-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 85-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 86-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 87-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 88-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 89-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 90-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 91-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 92-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 93-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 94-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 95-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 96-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 97-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 98-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 99-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h. — Łoża 100-go piętra na 9 osób 14 k. 40 h.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wczesniej do nabycia w biurze Plohna. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Masło deserowe

najlepsze, rozsyła codziennie, świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 450, oraz najlepszy ser stołowy 9 f. za 2 zł. franko za pobraniem pocztowym z gwarancją najlepszej obsługi. Marya Laubowa w Brzesku. 1257

Fortepian Czapki w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Karol Marecki (starszy) Czarnieckiego 2 Fortepiany stare, przyjmuję w zamianę. 1261

Dla kółek rolniczych! — Babin p. Kalusz rozseła ładny, bezdymny susz 10 kilo 10 zł., powidła przeciera- ne kilo 35 ct. 1164

Niezwykłej wielkości Aloes tanio do nabycia — Blizsza wiadomość. S. Maneles Stryj. 1263

Nowości! Koldry puchowe nadzwyczaj trwałe, lekkie i ciepłe sztuka 16, 18, 20 złr. Koldry na owczej wełnie począwszy od 4 złr. Materace wiosenne od 14 złr. za 3 poduszki poleca Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 49

Używana maszyna do prania korbowa do sprzedania. Kurkowa 14. 1245

Za bezcen! kompletny strój polski, Drylling Kruppa, dubeltówka Hammerless, pistolety tarczowe w szkatule, maszyna grająca z nutami stalowymi, kolekcya sztychów angielskich kolorowanych, obrazów starożytnych, Aquarel oryginalnych Grottgera, Dzbańskiego, Kosaka, Grabowskiego, dalekowiedz ze statywem, Buscha, lornetka Zeissa, aparat fotograficzny z przyborami, klatka ozdobna, lampa stołowa, kandelabry, pajaki starożydowskie, Prześliczne biurko (sekretaryzyk) z tajemnymi skrytkami ozdobione 16 sztychami (rarität) i inne drobiazgi pochodzące z masy spadkowej otrzymanej do komisowej sprzedaży Pielecki, Lwów, magazyn broni, rowerów, przyborów uni- formowych i starożytności. 1267

Wanny z piecami do wodociągów od 60 koron — poleca Feliks Książkiewicz Lwów, ul. Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 107

Mleko świeże niezbieżane począwszy od jednej litry, w puszkach plombowanych z dostawą do domu, wysyła codziennie Mleczarnia J.E. hr. Romana Potockiego w Starem siole. Zamówienia przyjmuje tylko Mandel Karola Ballabana — Lwów, ul. Hancka 1. 23. 1112

Kaszel uporczywy usu- wają znane cukierki sło- dowe z fabryki H. Tretera. Do nabycia w sklepie własnym: plac Maryacki 7, róg ul. Kopernika, jakot: w handlach Szkowron i Zadurowicza i Sp. 318

Kilka tysięcy korcy kar- tofli (Andersony) na sprzedaż, z majątku koło Cieszanowa, stacya Luba- czów. Oferty przyjmuje M. Jonasz, bankier, Lwów. 1214

Owoce!

Bardzo duże i soczyste 5 kilo bananów z Ale- ksu kor. 9— 5 kilo świeżych karczochów kor. 3-50 5 pomarańcz. kor. 3-50 1 skrzynia 300 sztuk pomarańcz. kor. 12— 100 sztuk orzechów ko- kosowych kg. 65 kor. 32—

franko za zaliczką. Giovanni Spanghero Trieste 332

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY poleca 917 Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 1. 45. Handel założony w r. 1789.

Pyszne, świeże, doskonale Winogrona stołowe

wszystkie grona okazałe, nie- uszkodzone, z zielonemi łodyż- kami, jak też dopiero z winni- cy zebrane oferuje za cenę 4 korony za kigr

Sándor Zoffmann wyrób win w VERSECCZ Węgry. 1121

Liczne odznaczenia i uzna- nia pierwszych osobistości, są do dyspozycji.

Interesy majątkowe i handlowe.

Folwark 80 morg., tanio do sprzedania. Wiadomość poste rest. A. G. Dolina. 1256

W Sokalu ul. Sziachecka 1. 60, do sprzedania z wolnej ręki dom duży, wy- godny, z ogrodem, stajnią i wozownią. Wiadomość w Ad- ministracji „Słowa“. 1139

Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia! przy ul. Hofmana 6. Dwa pokoje i kuchnia przy ul. Boczkowskie- go 11, dwa pokoje i jeden pokój z kuchnią, a przy ul. Hau- snera 16 stajnia z wozownią. 1244

2 pokoje z kuchnią, dużym ogrodem. Ul. św. Wojcie- cha 9a. 1265

Wyłącznie na biuro! jest całe I. piętro przy pla- cu Halickim 1. 13. (wejście ul. Krzywa 1. 3) do wynajęcia. — Blizsza wiadomość u właście- ciela domu. 1252

3 pokoje zaraz do najęcia, ul. Marka 10. 1251

Zulińskiego 3. I. p. fron- towy pokój umeblowany z wiktem; tamże obiady pry- watne. 1266

4 pokoje przedpokój, we- randa, ogród, przynale- żytości 1 pokój umeblowany z gabinetem, stajnia na ko- nie wojskowe. Kurkowa 14 1141

Pokój umeblowany, 2 po- koje kawalerskie. Łyczak- ków 23, do wynajęcia. 1237

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga pici, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczę radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Bada- nia mikroskopijne i endosko- pijne w godz. od 8—10 i 2—6. 820

Zastawione precyzoza, brylanty, perły, złoto, zegarki, srebro, platyna, wykupuje za własne pieniądze, nie licząc żadnej prowizji dopła- cam do najwyższej wartości, Strauch Jubiler, Lwów, ul. Ka- źmierzowska 17 I. piętro. Tak- że listownie. 1259

Najlepsze „NASIONA“ po- najtaniejzych cenach u Ja- kóba Kofflera filii Mauthnera, w Zaleszczykach. Cenniki dar- mo. 1248

Potrzebna zaraz poży- czka 1600 zł zabezpiec- czenie dam na pierwszym miejscu hipoteczne szacowanej wartości 6.000 złr. Warunki spłacania wraz z % ratami wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskie- go“ pod „ul. Akademicką“. 1249

Specjalności Paryskie dla pań i panów wysyła pod najściślejszą dyskrec- cyą Dom komisowy, Lwów Piekarska 8. Cenniki ilu- strowane za nadesłaniem marki poczt. 661

Kalendarze bankowe wysyła bezpłatnie po otrzymaniu marki, dom ban- kowy Wiktor Chajes i Sp. Lwów, Sykstuska 8. 82A

Podaje do publicznej wiadomości, a szczególnie dla Pp. Restauratorów i Ku- wiarzy, że od kilku dni roz- syłam pieczywo popołudnio- we zupełnie świeże osobno pieczone, które już od go- dziny 4 dostaje można Tab- czyński. 1144

Wikt domowy można do- stać, Szepczyckiego 11a I. p., drzwi 16. 1238



Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów łożerzawy.

kto potrzebuje: urzędników ekonomów,

pomocników, leśniczych, rządców, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Uczeń VI kl. gimn. po- szukuje lekcji. Adres Ko- czanowicz, Skarbowska 37. 1250

Rządców leśniczych, ogro- dników, guwernantek, bon, klucznik, kucharek, ku- charzy, lokai oraz wszelką służbę poleca Biuro Wereszycz- skiej, Lwów, ul. Batorego 6. 1247

Posada biurowa. W biurze akcyjnego towa- rzystwa we Lwowie, wakują 2 posady urzędników manipulacyjnych. Wynogi, znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i pi- śmie, wiek 18 do 25 lat. Placa wedle kwalifikacji. Po roku prowizorycznej służby, stabilizacya z prawem do emerytury i awans wedle okazanych zdolności. Oferty pisemne z dokła- dnym curriculum vitae i odpisanie świadectw pod literami: „T. K. G.“ do Administracji „Słowa Polskiego“. — Termin zgłoszenia do 15 marca 1901. Oferty nieuwzględnione pozo- staną bez odpowiedzi. 1185

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu i włoskie- go języka. Zgłoszenia do Administr. Słowa. 1140

Une institutrice française, désire une place ou des leçons particulières écrire: „C“ Słowo Polskie. 1242

Folwark Zgórsko obejmujący 695 morgów roli, 30 morgów łąk i 40 morgów pastwisk w powiecie mieleckim położony, do Zakładu narodowego im Ossolińskich należący jest od 24 czerwca 1901 roku do wydzierżawienia. Oferty zaopatrzone w wadyum wyn- szące 50% ofiarowanego rocznego czynszu, należy wnieść do 24 marca 1901 godziny 12 w południe w biurze syndyka Zakła- du adwokata dra Bilika we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 8. Projekt kontraktu dzierżawy można przejrzeć albo u Syndyka albo też u zastępcy administratora w Przybyszu p. Radomyśl koto Tarnowa. 1222

Asystent farmacyi poszu- kuje posady. Blizsza wiadomość pod adresem J. Disten- feldt, Brody. 1243

Uczeń pryw. gimn. poszu- kuje lekcji lub zajęcia biurowego. Post-r. „Curiculum vitae“ Lwów. 1224

Akademik przyjmie gu- wernerkę lub inne zaję- cie zaraz. P-r. „Kazimierz“, Zator. 1225

Ogrodnik doświadczony. z długoletniemi świade- ctwami, poszukuje natch- miast posady. Zgłoszenia pod „O. S.“ Biuro dzienników. Kraków, plac Maryacki 1. 2. 1096

Ogrodnik żonaty, trzeźwy zdolny we wszystkich ga- leziach ogrodnictwa, poszukuje posady zaraz. Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach. 1158

Asystent farmacyi poszu- kuje posady. Blizsza wiadomość pod adresem J. Disten- feldt, Brody. 1243

Uczeń pryw. gimn. poszu- kuje lekcji lub zajęcia biurowego. Post-r. „Curiculum vitae“ Lwów. 1224

Akademik przyjmie gu- wernerkę lub inne zaję- cie zaraz. P-r. „Kazimierz“, Zator. 1225

Ogrodnik doświadczony. z długoletniemi świade- ctwami, poszukuje natch- miast posady. Zgłoszenia pod „O. S.“ Biuro dzienników. Kraków, plac Maryacki 1. 2. 1096

Ogrodnik żonaty, trzeźwy zdolny we wszystkich ga- leziach ogrodnictwa, poszukuje posady zaraz. Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach. 1158

Dr. Fichmann adwokat w Za- błotowie poszukuje ru- tynowanego kocypianta i so- licytatora. 1255

Soba pisząca na maszy- nie, poszukiwana. H. D. Administracya „Słowa Polsk.“ 1246

Kancelarya adwokacka na prowincyi, poszukuje rutynowanego kocypianta. — Blizsza wiadomość Biuro ga- zet Olszewskiego, Lwów. 872

Panien uzdolnionych po- szukuje pracownia sukien damskich Emilli Płowiak, Ha- liecka 20. 1116

Adwokat Rares we Lwo- wie poszukuje kocy- pienta. 1087

HANDEL
Płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3—
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3—
Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.
KALESONY
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4— i 4.80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.
Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej, na życzenie szeregowe cenilki. 1



Kufekego maczka dla dzieci

polecana przez powagi Austro-Węgler, Niemiec i t. d. Najlepszą i najczystsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe
Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFEKE WIEDEN VI/2

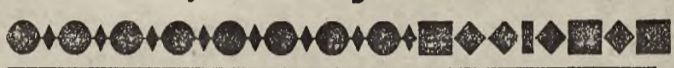
Zarząd dóbr Zameczek, poczta Żółkiew, ma do sprzedania:

1229
Drzewa owocowe (grusze i jabłonie) szlachetne i aklimatyzowane sorty. Sadzonki wierzbowe (wierz. koszyk.) 16 byków (bern. i szwajcarskiej rasy).
Legunwa, bernardyńskie psy, znaczone dogą Tybet. Tymotka i konieczyzna.
Dziennie 600 litrów mleka, dworzeo Żółkiew.
Masło deserowe codzień świeże w sezonie około 2000 kg. szparagów hurtownie i pojedynczo.
Folwark w Kierny, 4 klm. oddalony od Gródka k. Lwowa, 225 morgów ziemi pszenicznej, pod dobrymi warunkami, wraz z budynkami w dobrym stanie.

Nawozy sztuczne

Superfosfaty, Maczkę kostną i Żużle Thomasa niemieckie, z gwarancją za procent i zawartość składników dostarcza najtaniej 916

Bank Rolniczy we Lwowie.



DO KANADY

jakoteż do innych zamorskich kraj, przeważa najtaniej powszechnie znana firma 104
B. KARLSBERG, Hamburg, Brandstwiete 36.
Nim kto szyfkartę kupi, niech porówna moje ceny z temi agentów okrętowych!

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.
wyczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności Zamówienia z prowincji skutecznie się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 784

Na konfekcyje i kroje angielskie osobny kurs.

Ogłoszenie.

Dnia 6 marca 1901 r., o godzinie 6 popoł., odbędzie się w domu l. k. 67. w Rohatynie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa handlowego, stowarz. zarejestr. z ograni. poręką, na które wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z rach. czynności 1900.
2. Zatwierdzenie tychże. 1260
3. Rozdział zysków i strat.
4. Udzielenie Dyrekcji absolutoryum z rachunków i czynności 1900 r.
5. Wybór 2 członków Rady nadzorczej (§. 13 st.). Rohatyn dnia 25 lutego 1901.

Towarzystwo Handlowe w Rohatynie
Stowarzysz. zarejestrow. z ograni. poręką.

L. Beidaff, prez. J. H. Weiss, sekr.

„VINACET“

nową essencją octu poleca się każdej gospodyni, właścicielom hoteli i restauratorom.

Wyrabiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny zapach, jest silny i konserwujący, bez bakteryj, nigdy się nie psuje i jest o wiele tańszym od kupionego octu. 50

Ceny: ¼ litrowa flaszka na 5 do 10 litrów octu 1 kor., 1 litrowa flaszka na 20 do 40 litrów octu 3 kor.

Na składzie w aptekach, drogueryach, handlach delikatesów i towarów kolonialnych.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny u **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie.

Proszę uważać na markę ochronną!

Drzwi, okna, posadzki

roboty kościelne, szkolne, wystawy sklepowe i t. p., wykonuje w mieście i na prowincję po niskich cenach

Pierwszoplanowy mistrz ska

Karola Hornunga

Lwów, Szpitalna 40. Telefon nr 353.

Maszyny do szycia

doskonalej, trwałej konstrukcyi, polecam po cenach hurtownych

Szyje każdy materiał gruby i cienki: najgrubsze sukno i najcięższą wełnę zupełnie tak, jak wielka maszyna sporządzona z żelaza i stali, polerowana, z przekładanem kółkiem zębata, igłami i olejarką, obrębiaczem i śrubociągłem. Waży 5 kl. Chód każdej maszyny wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnem urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały przystępna instrukcją tylko 18 k. Przes. 10 h.

- Nr. 2501. Najnow wysokoram. maszyna do szycia Singera ręczna z najprakt. ulepszeniami, szpula osobna, lódeczka czynna, odcinacz nici, ilustr. opis, na eleg. podstawie z drzewa lub żelaza k. 38, — ze skrzyńką k. 40.
Nr. 2496 Famil. masz. do szycia Singera A. wysokoram. nożna k. 50.
Nr. 2496 Famil. masz. do szycia Singera A. ręczna i nożna k. 56
Nr. 2497. „Medium“ — Singera k. 64.
Sprzedaje z uczc. skrupul. gwarancją, tylko za gotówkę, Odsprzedającym nie udziela się prowizji z powodu najt. cen. Tysiące uznań i powtórných zamówień do przegładnięcia

Skład fabryczny: **M. RUNDBAKIN**, Wiedeń IX/4, Berggasse 3

Victoria!

Essencja do włosów!

jest uznana jako najlepszy środek przeciw tworzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom i powoduje bujny porost włosów. 117

Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.

Apteka „pod Orłem“ M. RAUSCHER.
CMI (Styryja) za zaliczką lub poprzedniem nadaniem kor 2 52 franco opakowane.
Proszę uważać dokładnie na firmę.

Z powodu zwinięcia gospodarstwa do sprzedania młóca, z wialnią, 6-cio konna. Siewczarnia. Młóca ręczna. Siewnik rządowy i 10 wozów. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Skołoszów, p. Radymno. 96)

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyje, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron

Wódka francuska i sól Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1.80 koron

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, o k. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A Molla Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolajch i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurawicz i Sp. 397

Komu potrzeba jedwabnych

materij. niechaj się zwróci wprost do

Seidenstoff-Fabrik-Union 21

Adolf Grieder & C^{ie}, Zürich (Schwyz)

Egl. Hoflieferanten.

Największy skład jedwabnych materij ślubnych, jak również wszelkie nowości materij jedwabnych białych, czarnych i kolorowych każdego rodzaju. Do prywatnych odbiorców wysyła się z opłaconem cłem i franco po najniższych cenach en gros. Próbkę odwrotnie oplatuje. Do Szwajcaryi opłaca się podwójne porto listowe.

Ogłoszenie.

Dnia 5 marca 1901 r., o godzinie 3 popoł. odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Związku kupieckiego“ w Brzeżanach, w lokalu stowarzyszenia, na które wszystkich członków stowarzyszenia tego się zaprasza.

Porządek dzienny: 1152

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1900.
2. Udzielenie Dyrekcji absolutoryum z czynności za rok 1900.
3. Wybór 5 członków Rady nadzorczej (§. 10 stat.)
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.

Rada nadzorcza Związku kupieckiego w Brzeżanach stowarz. zarej. z ograni. poręką.

J. Stern, prez. E. Falber, sekr.

Specjalność z chemicznego laboratorium dla kosmetyki

Dra Roberta Fischera
doktora chemii i kosmetyki
Wiedeń I. Habsburgergasse 4, 2 St.

ŚRODEK do tępienia włosów
(Epilatoire)

tepl. chemicznie włosy na twarzy, na rękach i ramieniu.

Procedura jest pojedyncza i bezbolesna, działanie powolno, ale pewne Epilatoire niszczy mianowicie przy dłuższym użyciu zupełnie korzonki włosowe i zapobiega pewnie dalszemu porostowi

Ceny specjalności:

Środek do tępienia włosów (Epilatoire) do zupełnego wytepienia włosów i zapobieżenia dalszemu porostowi 1 m. flak. zł. 5— 1 wielki flakon zł. 10—

Tain-Pasta do wytepienia włosów na twarzy, ramieniu, za sztukę zł. 1—

Krem na piegi 1 słoiczek zł. 2—

Ozon suspendowany w wodzie 1 flakon (½ ltr.) zł. 1.25

Woda „Blondeur“ 1 flakon (½ ltr.) zł. 3—

„Fo“ do farbowania włosów blond lub czarnych, karton zł. 1.20, 3 do zł. 5—

Puder „Email“ 3 odcienie, karton ze szminką bez szminki zł. 3—

Woda „Venus“ do osiągnięcia pięknej, białej twarzy, 1 flakon zł. 2—

Środek na czerwone nosy, karton zł. 2—

Kosmetyczny piasek kwarcowy do wytepienia wąsów zł. 1.50

Broszury o ozonie i używaniu pojedynczych specjalności gratis i franco. Poświadczenia o nieszkodliwości preparatów, jakoteż tysiące podziękowań całego świata są do przegładnięcia. Informacje w sprawach kosmetycznych darmo. 873